NUMER 222.

DZIENNIK POWSZECHNY

21 Września / 3 Października 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 3 Października 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa, z mocy Najwyższego upoważnienia, dozwolić raczył znajdującym się za granicą wychodźcom Polskim: Walentemu *Łoniewskiemu*, Walentemu *Trzcińskiemu*, Władysławowi *Szwede*, Stanisławowi *Żochowskiemu*, Aleksemu-Wincentemu 2-ch imion *Jarzębowskiemu*, Faustynowi *Jakubowskiemu*, Walerjanowi i Franciszkowi *Bogućkim*, Janowi-Nepomucenowi *Zielińskiemu* i Rafałowi *Krausgar*, powrócić do kraju tutejszego.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, Najjaśniejszy Pan udzielić raczył w drodze szczególnej łaski:

Pani Marji *Gliksetli*, wdowie po b. Sędziu Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach, — do pensji emerytalnej rs. 48 k. 75, dodatek w ilości rs. 35 k. 62½.

Pannie Zofji *Korkiewicz*, córce Wincentego Korkiewicza, b. Asesora Ekonomicznego Wydziału Skarbowego, z uwagi na jej kalectwo i zasługi ojca, pensję dożywotnią w ilości rs. 84 k. 37½ rocznie.

Rada Administracyjna na posiedzeniu d. 11 (23) Września r. b. udzieliła p. Rudolfowi *Micińskiemu* patent na wolno praktykującego Jeometrę klasy II-ej.

Komissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczennic do Instytutu Aleksandryjsko - Maryjskiego wychowania panien w Warszawie rozpocznie się z d. 20 Października i trwać będzie do d. 5 Listopada r. b.

1. Do Instytutu przyjmowane będą kandydatki bez różnicy stanu i pochodzenia.

2. Mające mniej niż lat 9 i więcej niż lat 13 do klasy 1ej przyjęte być nie mogą.

Starsze nad lat 13 do 16 skończonych mogą być przyjmowane aż do 4 włącznie.

3. Przy zapisie uczennicy ma być złożoną jej metryka chrztu lub świadectwo urodzenia, świadectwo ospy szczepionej i deklaracja z poręczeniem osoby zasługującej na zaufanie i stale zamieszkałej w Warszawie, jako uczennica będzie przez nią przyjęta, jeżeli Zwierzchność uzna za potrzebne uwolnić ją lub usunąć z Instytutu.

4. Uczennice b. Instytutu Aleksandryjskiego w Nowej Aleksandrji, oraz b. Pensji Maryjskiej Rządowej w Warszawie, będą miały pierwszeństwo przed nowo wchodzącemi; jednakże uczennice tych zakładów Rządowych, tak, jak i uczennice przybywające z zakładów naukowych prywatnych żeńskich lub domowej edukacji, przed zapisaniem na listę uczennic Instytutu poddane zostaną egzaminowi, w celu przekonania się do której klasy kandydatka przyjętą być może.

5. Opłata od jednej uczennicy w dwóch półrocznych ratach uiszczać się mająca, wynosi 150 rs. rocznie; nadto każda z nowo wstępujących pensjonarek wnosi opłatę jednorazową rs. 15.

Instytut zapewnia wychowanicom naukę, lekcje muzyki i tańca, pomoce naukowe, pościel i leczenie. Dostarczenie odzieży, bielizny do noszenia i pościelnej, należy do rodziców i opiekunów.

6. Prośby o przyjęcie uczennic do Instytutu podawane być winny na imie Przełożonej na papierze stemplowym. — za Dyrektora Wydziału Wice-Dyrektor *Przystański.*

Rząd Gubernjalny Warszawski. — Zawiadamia Publiczność, że w Gubernji Warszawskiej Powiecie Stanisławowskim, w dwóch miejscach zjawiła się zaraza bydlęca, księgosuszem zwana, mianowicie w m. Karczewie i we wsi Droździówce gminie Żaków. Jakkolwiek Władze przedsięwzięły energiczne środki w celu ograniczenia tej klęski i mają nadzieję, że takową nie rozszerzy się, znajdują wszelako właściwem zwrócić baczność mieszkańców okolicznych na potrzebę obostrzenia ostrożności, celem zabezpieczenia swych obór od zetknięcia z podejrzanymi o przeniesienie tej zarazy ludźmi i zwierzętami.—Gubernator Cywilny, Tajny Radca *Łaszczyński.* — Naczelnik Kancelarji *Swiętochowski.*

JW. Jenerał-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Hrabia Lüders, były p. o. Namiestnika Królestwa przyjechał z zagranicy do Warszawy.

JW. Jenerał-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Bibikow.

Tajny Radca Bibikow, Koniuszy Dworu Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa.

Wojewódzki Kontr-Admirał, Dyrektor Departamentu budowy okrętów.

Radca Tajny Książę Dołgorukow i

Połtoranow, Rzeczywisty Radca Stanu, Jenerał-Audytor, wyjechali z Warszawy do Petersburga.

Z Petersburga, 25 Września.

Rzeczywisty tajny radca *Tymowski*, zawiadomił ministra sprawiedliwości, że powróciwszy z Najmiłościwiej udzielonego mu urlopu, za Najwyższem zezwoleniem objął swe obowiązki ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wrażenie przychylne dla jedności z Włoch wynikłe z ogłoszenia dokumentów w *Monitorze*, coraz się wzmacnia, i chociaż żadna nowa oznaka nie zmieniła położenia rzeczy, komentarze dzienników francuzkich, włoskich i innych coraz są wybitniejsze i najmniejsze rzeczy tłomaczą się na korzyść Włoch. W Paryżu zwrócił uwagę artykuł *Constitutionnela*, z powodu, iż milczenie tego dziennika w przedmiocie znaczenia ogłoszonych dokumentów, brano za nie zbyt pocieszający znak. Dziennik ten przerwał milczenie w tym względzie i wyraził swe myśli z niezwykłą stanowczością i ścisłością. Według niego, po ogłoszeniu wspomnionych dokumentów, polityka francuzka pozostała niejasną chyba dla tych, którzy nie chcą widzieć i rozumieć. Francja, powiada on, nigdy nie uznała prawa Włoch domagania się Rzymu za stolicę; lecz Włochy słusznie mogą domagać się prawa rzymian rozporządzania sobą, pod osłoną zasady nieinterwencji. *Constitutionnel* zatem przewiduje załatwienie kwestji rzymskiej, przez odwołanie załogi francuzkiej z wiekuistego miasta, w którem świecka władza będzie pozostawiona sama w obec ludności rzymskiej. Jeżeli załatwienie projektowane przez *Constitutionnela* stanowczo będzie przyjęte przez Cesarza, to dalsze jego następstwa zdają się nieulegać wątpliwości.

W Turynie po ukończeniu uroczystości ślubnych księżniczki Marji Pji, uwaga publiczna znów zwróciła się ku sprawom politycznym. Zapewniają, że książę Napoleon miał długą rozmowę z p. Ratazzim, poczem razem udali się do Króla, gdzie książę Napoleon udzielił objaśnienia w kwestji rzymskiej, skutkiem których p. Ratazzi pozostaje na czele gabinetu, który tylko nieznacznym ulegnie zmianom, a tym sposobem Wiktor Emanuel uwolniony został od konieczności powołania p. Ricasolego do utworzenia nowego gabinetu. Pierwszym działaniem zmienionej polityki Ratazzego miało być udzielenie amnestji, która według wiadomości z Paryża d. 28 została przez króla podpisana i zniesienie stanu oblężenia w prowincjach południowych. O zmianach w gabinecie różne krążą pogłoski; obok wspomnionych w depeszy *Ajencji kontynentalnej*, mówią o wejściu do gabinetu Ricci na miejsce p. Persano, o wystąpieniu jenerała Pettiti i t.p. Zwróciło także uwagę że pomiędzy czterema nowo-mianowanemi adjutantami króla, znajduje się dwóch znanych stronników Garibaldego.

W Wiedniu panuje przekonanie że układ z bankiem zostanie przyjęty przez izbę; z resztą w sprawach wewnętrznych zupełna panuje cisza; w kwestji zaś niemieckiej stan rzeczy ciągle jest niejasny i niepewny.

Korespondenci berlińscy mniemają, że izba deputowanych, poczyniwszy zastrzeżenia co do projektów przeciwnych ustawie i odrzuciwszy przez przejście do porządku dziennego spodziewaną uchwałę izby panów co do budżetu, zostanie odroczoną. Obiecane projekta do prawa, zapewne nie położą końca sporu, nie jest bowiem spodziewane ustępstwo, co do dwuletniej służby wojskowej; chociaż na ostatniej radzie gabinetowej dwóch czy trzech ministrów nie miało nic do zarzucenia temu ustępstwu, jednak nie można przypuszczać, aby niektórzy inni na to się zgodzili; wszakże, bardzo być może, że w ostatniej chwili, życzenia izby deputowanych zostaną uwzględnione. Też same korespondencje zaprzeczają pogłoskom krążącym w Paryżu o przymierzu zaczepno - odpornem pomiędzy Francją i Prusami, niewidząc jego celu. Ze strony półurzędowej zaprzeczają także przypisywanym p. Bismarckowi rozległym planom co do polityki zagranicznej.

Na posiedzeniach sejmu szwedzkiego, które mają być otwarte w połowie b. m., ważnem będzie roztrząsanie projektów rządowych co do zmiany obecnego systemu reprezentacyjnego stanów, przez system reprezentacji krajowej.

Według korespondencij z Meksyku, po wyjściu z gabinetu jenerała Doblado, przysposabiają się tam do stawienia silnego oporu francuzom, szczególniej pod Pueblą.

(*Ind. b., W. Z., Sch. Z.*)

Anglja.

Londyn, 27 Września. Court Journal donosi, że Królowa zabawi w Reinhardsbrunn do 10 października.

Dr. Longley, dotychczasowy arcybiskup jorkski, został mianowany arcybiskupem kanterburyjskim. Nominacja ta, wślad za którą pójdą inne, jest najważniejszą na teraz wiadomością. Wszelkie inne sprawy, jeżeli zapatrywać się na nie będziemy ze stanowiska angielskiego, mają podrzędne znaczenie. Potwierdza się wiadomość, że manchesterska izba handlowa żąda dymisji sir Charles Wood'a, sekretarza stanu do spraw indyjskich, zarzucając mu winę, że Indje nie mogą dostarczyć na teraz bawełny w ilości dostatecznej dla zastąpienia tego surowego materjału, z Ameryki poprzednio sprowadzanego; ponieważ atoli izby handlowe w Anglji nie posiadały nigdy tak wielkiego wpływu, ażeby mogły obalić ministra, przeto wiadomość ta zasługuje jedynie na pobieżną wzmiankę. Toż samo powiedzieć można o mowach mianych w tych czasach przez rozmaitych członków parlamentu. W liczbie mówców znajdowały się osobistości pierwszorzędne, jako to p. Gladston, lord Stanley, p. Laing; mowy ich atoli dotyczyły jedynie stosunków wewnętrznych, dla obcych krajów nie ciekawych. Tak rozprawiano między innemi o samorządzie Kanady, o rozdawnictwie nagród czeladzi gospodarczej i t. d.

Przed kilku dniami zmarł w Szkocji pan Forbes Mackenzie, b. członek izby niższej, który od r. 1852 żył zdala od parlamentu i polityki. Imię jego żyć będzie długo z powodu przeprowadzenia przez niego tak zwanego „Forbes-Mackenzie-Act", czyli prawa nakazującego zamykanie w Szkocji wszelkich szynków i gospód od północy w sobotę do 4-ej zrana w poniedziałek, podczas gdy w Anglji i Walji też zakłady mogą stać otworem w niedzielę i święta od 1-ej do 3-ej z południa i od 5-ej do 11-ej z wieczora. Prawo to atoli nie wpłynęło na zmniejszenie pijaństwa w Szkocji. Podczas zeszłej sesji parlamentarnej przeprowadzono w parlamencie inne prawo, uzupełniające akt powyższy. Podług tego nowego prawa, sędzia pokoju ma skazywać każdego publicznie spotkanego pijanego człowieka na 5 szylingów kary, a wrazie niemożności ich zapłacenia, na 24 godzin aresztu policyjnego. Nowe to prawo szkockie zaledwie od miesiąca weszło w życie, a już aresztа policyjne nie mogą pomieścić ogromnej liczby skazywanych na tę ostatnią karę osób.

Austrja.

Wiedeń, 30 Września. Komisja finansowa postanowiła zaprojektować, ażeby od 80 milionów zł. reń., które bank narodowy ma zaforszusować skarbowi austrjackiemu, ten ostatni opłacał 2% od chwili rozpoczęcia przez tenże bank wypłat brzęczącą monetę.

Zapewniają, że pomiędzy hr. Rechbergiem a ministrem saskim Beustem załatwione zostały wszelkie różnice zdań w kwestji reformy ustawy związkowej, podczas gdy w kwestji traktatu handlowego nie nastąpiło wcale pożądane porozumienie. Austrja, Bawarja, Hanower i Wirtemberg zgodziły się na to, ażeby zachowywać i nadal postawę opozycyjną względem propozycyj stawianych przez Prusy w kwestji reformy związku niemieckiego, a do tej opozycji przystąpił obecnie, w imieniu Saksonji, i p. Beust, którego nakłonił do tego przez swój wpływ osobisty hr. Rechberg.

Elektorstwo heskie przechodzi stanowczo na stronę związku wircburgskiego. Spodziewają się tu także, że elektorstwo pomienione wystąpi przeciw traktatowi prusko-francuzkiemu i oświadczy się za niemiecko-austrjackim związkiem celnym. Ztąd się okazuje, że rząd austrjacki korzysta ile może z zawikłań parlamentarnych, obecnie w Prusach istniejących.

Nic ulega już wątpliwości, że sejm siedmiogrodzki nie zostanie w r. b. zwołany. Kongregacje komitatowe mają być powołane na listopad.

W konferencji odbyć się mającej 21 października we Frankfurcie nad M., w której roztrząsaną będzie kwestja ustawy rzeszy niemieckiej, weźmie udział wielka liczba niemców austrjackich, a między innymi: Brinz, Dobblhof, Mühlfeld, Hassmann, Pinti, baron Ingram, Dr. Gross, Liebig, Strache i t. d. Wszyscy wyż wzmiankowani niemcy są członkami bądź wiedeńskiej rady państwa, bądź sejmów krajowych. Lecz i po za szeregami reprezentacji austrjackiej, polityka wielko-niemiecka, której zasady mają być w Frankfurcie roztrząsane, znajduje licznych stronników, tak iż *Botschafter* uważa się za upoważnionego do oświadczenia, że wszystkie kraje południowo-niemieckie reprezentowane będą w Frankfurcie przez liberalnych i energicznych mężów.

Komisja finansowa roztrząsała przez dwa posiedzenia, w sobotę i w poniedziałek, szczegółowe ustępy układów pomiędzy skarbem a bankiem narodowym. Na tem ostatniem posiedzeniu znajdowali się ministrowie Schmerling, Rechberg i Plener, tudzież radca ministerjalny Brentano i komisarz rządowy przy banku Moser. Roztrząśnięte zostały na tych dwóch posiedzeniach tylko pierwsze 8 paragrafów, reszta zaś miała być dziś załatwioną.

Francja.

Paryż, 28 Września. Wrażenie sprawione na dziennikarstwie paryzkiem po pierwszem przeczytaniu dokumentów ogłoszonych w *Monitorze*, jeszcze się powiększyło po głębszej rozwadze. *La France* i inne z podobnem dążeniem dzienniki, chociaż w głębi przekonane są inaczej, starają się subtelnemi dowodami tłumaczyć je na swoją korzyść. Prasa liberalna jednozgodnie oświadcza, że jedynym dającym się wyprowadzić z tego ogłoszenia wnioskiem jest, że w polityce cesarskiej nastąpił zwrot przychylny dla Włochów. Tygodnik *Esprit public* uchodzący za organ półurzędowy wybitnie wskazuje na ten zwrot. Słowa wyrzeczone przez Wiktora-Emanuela, wyrażenia okólnika p. Durando, jawnemi były oznakami zmiany położenia rzeczy, porozumienia się pomiędzy gabinetami paryzkim i turyńskim, o którem to porozumieniu nie wątpi cały świat dyplomatyczny tutejszy. Powiadają że wszystko stanowczo zostało ułożone w tym względzie w czasie krótkiej wycieczki p. Thouvenela do Biarritz, której pierwiastkowo zaprzeczano. Powiadają także, że Książe Napoleon przy wyjeździe otrzymał zlecenie oświadczenia swemu teściowi, iż Cesarz Napoleon postanowił wytłomaczyć się przed Europą, podając do wiadomości publicznej dokumenta przygotowujące do załatwienia jakie ma nastąpić.

W Turynie opinja publiczna w takim samym duchu jak w Paryżu tłomaczy ogłoszenie w *Monitorze*. Taka jednozgodność wkłada na Cesarza niejako obowiązek spełnienia wkrótce nadziei, które sam wzbudził w umysłach. Wszelkie sprzeczne działanie mogłoby być niebezpieczne i dla niego samego i dla innych osób. Lecz o nic podobnego nie ma obawy. Według korespondencij z Włoch, już się tam wszystko przygotowywa do następstw loicznych nowego przyszłego położenia rzeczy. Znaczna ilość wojska ma być zgromadzona pod dowództwem jenerałów Cialdiniego i La Marmora. Takie zgromadzenie wojsk z oddaniem ich pod dowództwo ludzi znanych z energji miałoby być następstwem porozumienia, w skutku którego wojska włoskie byłyby zobowiązane przeszkodzić wszelkim czyimkolwiek bądź chętkom wkroczenia do posiadłości papiezkich od strony Neapolu i Romanji, kiedy wojska francuzkie spełniałyby też samą misję od strony morza i krótkiej granicy z Toskanją. Wszystko to zresztą byłoby ostatecznie uskutecznione, dopiero po opuszczeniu przez wojska francuzkie Rzymu.

Według tychże korespondencij w Turynie zaprzeczano wiadomości o rozwiązaniu parlamentu, przeciwnie utrzymywano, że gabinet zbierze zaraz izby na bardzo krótkie posiedzenia, na których zawiadomi uroczyście reprezentantów narodu o przyjętych postanowieniach i ich następstwach. Może wszakże opinja publiczna tak w Paryżu jak i w Turynie zbytecznemi swemi nadziejami przysposabia sobie nowy zawód. Bezwątpienia doznają go niecierpliwi, lecz w sferach ministerjalnych i dyplomatycznych panuje przekonanie, a nawet niejaka pewność, że załoga francuzka zostanie odwołana z Rzymu, jeżeli nie w styczniu, to najdalej w kwietniu r. p.

Wiadomość jakoby do dworu rzymskiego przesłano depeszę, oświadczającą postanowienie gabinetu paryzkiego wstrzymania się od wszelkich propozycij pojednawczych, mało zyskuje wiary. Wstrzymanie to bowiem wypływa z samego stanu rzeczy i nie potrzebowało być oznajmiane na drodze dyplomatycznej. Wiadomo bowiem, że gabinet wcale nie myśli o obsadzeniu opróżnionej posady pierwszego sekretarza poselstwa francuzkiego w Rzymie.

Zapewniają, że rząd francuzki całą swą przewagą wpływał na mianowanie p. Bismarcka naczelnika gabinetu berlińskiego, ministrem spraw zagranicznych. Dodają, że nominacja ta jest w związku z projektem przymierza francuzko-pruskiego, której celem byłoby przeszkodzenie interwencji Prus i innych państw związku niemieckiego w razie, gdyby z powodu niemożności rozwikłania kwestji rzymskiej, rząd francuzów zmuszony był popierać wojnę Włoch z Austrją o Wenecję. Przypuszczalny następca p. Bismarcka w Paryżu, p. Goltz, dzieli opinje swego poprzednika.

W pierwszych dniach grudnia spodziewają się wiadomosci o wejściu jen. Foreya do stolicy Meksyku. Nie spodziewają się oporu ze strony Juareza. Sądzą, że za wejściem francuzów do tego miasta nastąpi prawdopodobnie uznanie stanów skonfederowanych.

Powołanie marszałka Niel do Biarritz uważają niektórzy za oznakę wejścia jego do gabinetu, z dobrych jednak źródeł zapewniają, że marszałek ten obejmie dowództwo w Lille po księciu Magenty, który zostanie przeznaczony do Ljonu; miejsce zaś tego ostatniego w Tuluzie ma zająć jen. Martimprey.

Włochy.

Turyn, 26 Września. Wczoraj spisaną została intercyza ślubna Księżniczki Marji Pji. Świadkami tego aktu byli z jednej strony czterej kawalerowie orderu Zwiastowania, t. j. dawny prezes senatu p. Alfieri, jen. Sonnaz, jenerał della Rocca i p. Farini, z drugiej, admirał portugalski Juarez. Dziś w obecności całego dworu miało miejsce rozdanie nagród w szkołach technicznych. Jutro z rana odbędzie się obrzęd ślubny córki Wiktora-Emanuela, a pojutrze stanowczo nastąpi wyjazd Księżniczki do Genui, dokąd towarzyszyć jej mają sam Król i wszyscy ministrowie. Dopiero po ich powrocie rozpoczną się zapowiedziane już przed kilkoma dniami zmiany ministerjalne.

Pośród tych uroczystości zapomniano cokolwiek o polityce. Ostatni jednak artykuł *Monitoru*, dotyczący kwestji rzymskiej, zwrócił uwagę publiczności. Treść jego nadeszła dopiero w depeszy telegraficznej przysłanej do Turynu, i napełniła radością wszystkie umysły. Wszystkie dzienniki bez wyjątku uznają, że ogłoszenie to nader jest przychylne dla sprawy włoskiej i może być uważane jako bardzo pomyślny wypadek dla półwyspu, a nawet jako zwiastun blizkiego rozwiązania kwestji rzymskiej. Czy tak jest rzeczywiście, trudno wyrzec stanowczo; jest jednak faktem niezaprzeczonym, że artykuł *Monitora* bardzo dobre zrobił w całych Włoszech wrażenie; niecierpliwi zostali zaspokojeni, a ci którzy stracili nawet wszelką nadzieję, zaczynają nowej nabierać otuchy.

Głównym obecnie przedmiotem rozmowy w sferach urzędowych jest znowu amnestja Garibaldego. Nic jeszcze wprawdzie nie postanowiono w tym względzie, ale stronnictwo, które najbardziej sprzeciwiało się ułaskawieniu b. dyktatora, zaczyna widocznie słabnąć, zapewne w skutek oddziaływania, objawiającego się na korzyść Garibaldego od kilku tygodni. Zwrócono także uwagę na materjalne prawie niepodobieństwo wyprowadzenia śledztwa w sprawie, w której tak znaczna liczba osób brała udział. Nie byłoby więc nic nieprawdopodobnego, aby nazajutrz po szlubie ukazał się dekret królewski, udzielający ogólną amnestję wszystkim garibaldystom, z wyjątkiem tylko zbiegów wojskowych. Amnestja ta zapewne ogłoszoną by została w Genui, którą uważać można niejako za ojczyznę Garibaldego, i która rzeczywiście najwięcej dostawiła mu ochotników.

Po powrocie z Genui, bez względu czy amnestja będzie ogłoszoną lub nie, nastąpią zmiany ministerjalne, które w skutek usunięcia się p. Conforti stały się obecnie konieczne. Wystąpienie jen. Durando nie ulega już, jak się zdaje, żadnej wątpliwości. Niewiadomo dotychczas stanowczo, którzy z jego kolegów pójdą za jego przykładem; p. Ratazzi opuści zapewne wydział spraw wewnętrznych, który powinienby być oddany w ręce jakiego neapolitańczyka; od chwili bowiem usunięcia się pana Conforti, prowincja ta, odgrywająca tak ważną rolę we Włoszech, nie ma swego przedstawiciela w gabinecie. Mówią także, że ministerstwo marynarki przejdzie w inne ręce, dotychczas jednak nie wyznaczono następcy admirała Persano. Od czasu powrotu księdza Stellardi z Rzymu, stosunki dworu turyńskiego ze Stolicą apostolską są mniej naprężone. Wkrótce mają być przedstawione do zatwierdzenia Papieżowi nominacje kilku biskupów i arcybiskupa turyńskiego, którego posada, od czasu śmierci M-ra Franzoni'ego nie została obsadzona. Zapewniają, że dwór Rzymski zgodzi się na wybór, jaki zrobił już w tym względzie Wiktor Emanuel.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 1 Października. Kreuzzeitung donosi, że były minister stanu baron von Bodelschwingh został mianowany ministrem skarbu.

Berlin, 1 Października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej, na którem byli obecni ministrowie v. Bismarck-Schönhausen i von Roon, pierwszy z nich zaprzeczał, aby przedwstępne zatwierdzenie budżetu było według przepisów konstytucji koniecznem. Spór toczył się o określenie władzy korony i władzy parlamentu. Wynurzył on kilkakrotnie z przyciskiem życzenie, aby nastąpiło szczere porozumienie. P. v. Roon przemawiał w podobnym duchu, oświadczył jednakże, że przedstawienie projektu do prawa i nowych budżetów, stosownie do życzenia izby, nie będzie mogło być przed zakończeniem roku uskutecznione. Hr. Schwerin odpowiedział dziś na posiedzeniu izby, na wzmiankę p. Virchowa,—że uważałby wyjawienie publiczne rady, którą udzielił królowi jako minister, za niezgodne z jego uczuciem obowiązku.

Drezno, 1 Października. Drezdener Journal zamieszcza korespondencję z Wejmaru, według której, po zatwierdzeniu wniosku pp. Langa i Josepha, czterech czynnych członków izby saskiej, między nimi vice-prezes Oemichen, wystąpili z zgromadzenia wejmarskiego. Oświadczyli oni dyrekcji, że nie chcą mieć udziału w zgromadzeniu, którego decyzje zdają się zagrażać wewnętrznemu spokojowi pojedynczych państw niemieckich, a przytem nie ułatwiają drogi do jedności niemieckiej.

Belgrad, 1 Października. Firman Sułtana, wyrażający przyjęcie decyzij konferencji konstantynopolitańskiej, został wczoraj Paszy nadesłany, dotąd jednakże nie był jeszcze ogłoszony.

Londyn, 30 Września. Dzisiejszy *Times* uważa postanowienia wejmarskie jako całkiem niepraktyczne. Wolny związek będzie tak długo niewykonalnym, póki dotychczasowy rząd będzie się utrzymywał w małych państwach niemieckich. Głównem zadaniem polityki niemieckiej powinno być zaprowadzenie reform w pojedynczych państwach, aby w następstwie tego można utworzyć wolny, silny związek państw niemieckich.

Monachjum, 1 Października. Dziś przed południem został mały wojskowy młyn prochowy na ulicy Baumstrasse wysadzony w powietrze; przytem poniosły trzy osoby uszkodzenia. Budynek, w którym się młyn ten znajdował, w skutku wstrząśnienia zawalił się; szyby w oknach domów sąsiednich zostały potrzaskane.

Wiedeń, 1 Października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komitetu finansowego toczyły się rozprawy nad ugodą państwa z bankiem. Uchwalono, że bank będzie odbierał wypłaty w brzęczącej monecie w roku 1867.

Paryż, 30 Września. Wiadomości z Vera-Cruz dochodzą do dnia 1-go września. Strzelcy afrykańscy i zuawi przybyli 23-go sierpnia; zrobili oni wycieczkę przeciw gerilasom, którzy za ich okazaniem się uciekli. Jen. Doblado występuje z gabinetu meksykańskiego. Nowy gabinet w duchu stanowczo radykalnym został utworzony.

Turyn, 29 Września. Młoda Królowa portugalska opuściła Genuę o godzinie pierwszej

i udała się wprost do Lizbony. Król Wiktor-Emanuel stanął z powrotem w Turynie o godzinie 5-ej.—*Gazetta ufficiale* zamieszcza nowe mianowania w składzie dworu wojskowego Króla.

Paryż, 30 Września. Ajencja kontynentalna donosi z Turynu pod datą 29-go Września, że p. Ratazzi z pewnością obejmie wydział spraw zagranicznych przy zatrzymaniu prezydencji gabinetu, p. Pepoli zaś będzie mianowany ministrem spraw wewnętrznych. P. Sella otrzyma wydział robót publicznych, a p. Minghetti ministerstwo skarbu. Prócz tego w tym nowym składzie gabinetu ma być zapewnione miejsce dla p. Lafarina.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczoraj niebo do południa było prawie pochmurne, po południu na pół pogodne; wieczorem pogodne. Wiatr panował słaby południowo-wschodni, wieczorem zmienił się na słaby zachodni. Powietrze dość wilgotne i ciepłe, średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{3}$ stop. R. o $2\frac{3}{5}$ stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu $18\frac{2}{5}$, najmniejsze w nocy $8\frac{3}{5}$ stop. R. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest 756.57 milimetrów. Elektryczność 24 stopnie.

— Dnia 10 Sierpnia r. b., Florjan Głogowski, syn właściciela dóbr Krynice, kąpiąc się we wsi Brzeźnica, gminie Matcze, utonął.

— Feliks Suszyński, fornal dworski ze wsi i gminy Zawieprzyce, powiatu Lubelskiego, wiózł w dniu 12 Sierpnia r. b. z lasu drzewo, wóz się wywrócił, a kloc dębowy tak przycisnął człowieka tego, że on na miejscu życie zakończył.

— We wsi Węglowice, gminie Uwielinek, powiecie Łęczyckim, d. 12-go Sierpnia r. b., skutkiem podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, wszczął się pożar, który zniszczył ośm zabudowań ubezpieczonych na rs. 970,— nadto spaliły się: owce, zboże, rozmaite sprzęty domowe i narzędzia gospodarskie, wartujące do 4,600 rs., a przytem w czasie tej pogorzeli, postradał życie nocujący w owczarni 10-letni Ignacy Łuczak, syn rataja.

— Dnia 15-go Sierpnia r. b., we wsi i gminie Kamienna, powiecie Włocławskim, jak wnoszą skutkiem podłożenia ognia przez niewykrytego sprawcę wszczął się pożar, który zniszczył trzy stodoły i bróg, ubezpieczone na rs. 2,720, oraz znaczną ilość zboża, paszy, dwie młocarnie i sieczkarnię.

— Nieraz wspominaliśmy o braku u nas książek elementarnych w różnych gałęziach nauki i o dążeniu obecnem, przy rozbudzeniu się chęci do oświaty, ku zapełnieniu tego braku. Do rzędu takich dzieł należy, wkrótce mająca wyjść *Gramatyka francuzka teoretyczna i praktyczna dla użytku młodzieży polskiej*, przez Adolfa Krzewskiego, Nauczyciela języka francuzkiego w 1-em gimnazjum w Warszawie, w dwóch częściach, którą mieliśmy sposobność przejrzenia w rękopiśmie. Dotychczas wydawane u nas gramatyki francuzkie, były po większej części tłomaczeniem bardzo dobrych, ale nie zastosowanych dla naszej młodzieży gramatyk, dla tego zawierały wiele nie potrzebnych rzeczy, a za to pod wieloma innemi względami były niedostateczne. P. Krzewski, wsparty przeszło dwudziestoletniem doświadczeniem, ułożył gramatykę, która jak nam się zdaje, zadowolni wszelkie pedagogiczne wymagania. Tak, wypuścił ze swego dzieła wszystkie definicje ogólne, znane każdemu uczniowi z gramatyki polskiej, i dla tegoż samego powodu opuścił zasady rozbioru loicznego, które tylko niepotrzebne zajmowały miejsce. Pierwsza część gramatyki, stanowiąca całość dostateczną dla osób życzących sobie o tyle tylko nauczyć się języka francuzkiego, aby być w stanie zrozumieć go i zacząć nim mówić, napisana jest w języku polskim; druga zaś mająca na celu wydoskonalenie i uzupełnienie wiadomości nabytych przez ucznia w pierwszej części, jako dla lepiej już przygotowanych, napisana jest po francuzku, z tłomaczeniem obok trudniejszych wyrażeń. Do części pierwszej dołączony jest zbiór ćwiczeń i zadań stopniowanych podług postępu ucznia, dla tego aby prawidła gramatyczne przez częste powtarzanie lepiej utkwiły w pamięci ucznia; dla tego samego celu autor dołączył do części drugiej zbiór zadań trudniejszych, wyjętych po większej części z znakomitszych autorów francuzkich, a dla łatwiejszego tłomaczenia tych ćwiczeń i zadań umieszczony jest w końcu odpowiedni słowniczek.

Autor szczególniejszą zwrócił uwagę na wymawianie i czytanie, które w gramatykach przeznaczonych dla francuzów, zwykle traktowane jest treściwie, jako rzecz podrzędna, kiedy tymczasem dla naszej młodzieży należało podać więcej szczegółowych prawideł. Zresztą wiele innych zmian ułatwiających nauczanie, uczyni te książkę elementarną, bardzo pożyteczną.

— Najjaśniejszy Cesarz, ze względu na uczucia sympatyczne objawione w krajach słowiańskich z okoliczności obchodu rocznicy tysiąclecia Rosji, raczył polecić przesłać ambasadorowi rosyjskiemu w Wiedniu egzemplarze wspaniałej edycji *Starożytności państwa Rosyjskiego*, celem rozdania ich w imieniu Jego Cesarskiej Mości pomiędzy niektóre z towarzystw uczonych słowiańskich.

— W gubernji Kaługskiej w 1861 r., liczono 401 szkół, z pomiędzy których 71 znajdowało się w miastach, a 330 w gminach wiejskich.—Liczba powyższa rozkładała się na 13 szkół dla chłopców, 9 dla dziewcząt, a 379 dla dzieci płci obojej.—Ogólna liczba uczniów wynosiła 12,353, pomiędzy któremi 1,466 dziewcząt.—Cyfra powyższa daje stosunek 1 ucznia na 44 mieszkańców męzkich, a 1 na 351 indywiduów płci żeńskiej.

—Ksiądz A. Ebert, niemiec rodowity z Drezna (po serbo-łużycku *Draždźany*), pastor w debskożyłojskiej (po niem. *Döbrik bei Kottbus*) osadzie staroewangelickiej w górnej Łużycy, nauczył się tak dokładnie języka górno i dolno-łużyckiego, iż pisze obecnie gramatykę tego ostatniego. Praca podobna jest wielce na czasie, gramatyka bowiem Hauptmanna jest zbyt przestarzała, a ta którą Dahle ułożył podług Ahna, zbyt krótka.

— Fran. Palackiego „Dziejów narodu czeskiego", wyszły w Pradze drugiem wydaniem, nakładem księgarni Fryd. Tempskiego, zeszyty 6-ty i 7-my, obejmujące Czechy królewskie ze stanami słowiańskiemi, a mianowicie: czasy panowania Przemysława Otokara I-go; rządy króla Wacława I, oraz pogląd na życie państwowe i narodowe w Czechach i na Morawie pod wpływem przewagi stanów słowiańskich.

— Komedij i innych utworów dramatycznych Mateusza Kopeckiego, wyszła z druku w Pradze część trzecia, obejmująca: dramat *Faleszne obżalovana hrabienka;* dramat we czterech aktach *Horia a Gloska*, czyli *Zapaleni Hermanszlatu;* komedję w trzech aktach *Żid Sziloch;* komedję w tyluż aktach *Julia;* fraszkę w jednym akcie *Kucharka* czyli *Vyhrane panstvi;* dramat w pięciu aktach *Loupežnici na Chlumu;* libretto do opery we czterech aktach *Frajszic.*

— Drukiem Jerzabka wyszedł w Pradze kalendarz ewangelicki, narodowy i polityczny na r. 1863, pod tytułem *Betanie*, ułożony i wydany przez Wacława Szuberta, pastora ewangelickiego w Krabszycach. Oprócz zwykłej części kalendarzowej i wykazu jarmarków i większych targów w Czechach i na Morawie, znajdujemy tu. w części poświęconej rzeczom kościelnym, następujące artykuły: „Cyryl i Metody, apostołowie słowiańscy", których wyobrażenie znajduje się na czele kalendarza; „Wyjątki z dziejów Waldeńskich" i t. d. Część historyczno-polityczna obejmuje: „Państwo Rakuskie i papieże", oraz mowę mianą przez p. Karola Śladkowskiego na uroczystości odbytej w Borowie na pamiątkę Hawliczki. Osobny dział, pod tytułem *Kalifornie*, obejmuje lżejsze utwory i rzeczy humorystyczne. W końcu dodana jest ustawa towarzystwa opiekującego się wdowami po nauczycielach.

— Donosiliśmy przed paru dniami o wyjściu z druku w Pradze, drukiem i nakładem Antoniego Renna, zeszytu piątego dzieła pod tytułem: *Naszi mużovie*, podającego życiorysy i charakterystykę znakomitszych mężów słowiańskich. Zeszyt ten obejmuje koniec biografji Rubesza, oraz życiorysy: Karola-Jaromira Erbena, Adama Mickiewicza, Aleksandra Puszkina i Karola Hynka Machi.

— Klejnoty poezji czeskiej: rękopism królodworski i zielonogórski *(Libuszin soud)*, przełożone zostały na język szwedzki przez Dra Collana, docenta na uniwersytecie Helsingforskim. Młody ten uczony, znany na polu literatury szwedzkiej głównie z prac swych historycznych i filologicznych, bawiąc w roku zeszłym czas długi w Pradze, uczył się bardzo gorliwie języka czeskiego i zamiłował przedewszystkiem powyższe pomniki literatury czesko-słowiańskiej. Wyjątki z tego przekładu podał trzeci zeszyt czasopisma muzeum czeskiego. Dr. Collan wydał także przekłady na język szwedzki: fińskiej epopei narodowej *Kalevala* i „Nibelungów", tudzież zbiór pieśni fińskich i innych. Po krótkim pobycie w Wiedniu, uczony ten uda się do krajów południowo słowiańskich, dla nauczenia się ich języków.

— W Pradze wyjść ma wkrótce nowe, pomnożone wydanie utworów poety czeskiego Bolesława Jabłońskiego.

— Wigilja św. Wacława (uroczystość ta przypada 28 Września), obchodzoną była w Pradze z wielką uroczystością. Figura tego opiekuna i patrona korony czeskiej, na placu Wacławskim, była świetnie przyozdobiona i oświetlona i pozostanie tak przez całą oktawę. Tegoż dnia wieczorem odbyło się nabożeństwo przy figurze św. Wacława na targu końskim, gdzie zgromadziły się tłumy wszelkich klas mieszkańców. Okna wszystkich domów przyległych placowi Wacławskiemu jaśniały świetną iluminacją. W niedzielę zaś (28 Września) po południu odbyła się z fary tyńskiej procesja do grobu św. Wacława na Hradczanach.

— Niedawno w Londynie wyszło na widok publiczny dzieło kapitana Sayer, pod tytułem: *Historja Gibraltaru i jego stosunku politycznego do wypadków w Europie; od początku dynastji Maurytanskiej w Hiszpanji do ostatniej wojny Marokańskiej; wraz z oryginalnemi dotąd nieogłoszonemi listami księcia Heskiego, Sir Jerzego Elliott, księcia de Crillen, Colingwooda i lorda Nelsona i opisem czternastu oblężeń jakie wytrzymała ta skała, nim stała się fortecą. (The History of Gibraltar and of its Political Relation to the Events in Europe; from the Commencement of the Moorisch Dynasty in Spain, to the last Morocco War; with Original and Unpublished Letters from the prince of Hesse, Sir George Eliott, the duc de Crillon, Colingwood and lord Nelson, and an Account of the Fourteen Sieges the Rock had sustained, before it became a Fortress; by Captain Sayer).* Jak ważnem jest posiadanie dla Anglji Gibraltaru, najlepiej wskazują zdania dwóch filozofów i mężów stanu, którzy reprezentują sobą dwie szkoły angielskiej polityki zeszłego pokolenia: Burkego i Foxa. Burke opisywał tę skałę jako „stanowisko wojenne, stanowisko potęgi, stanowisko handlowe; stanowisko które czyni Anglję nader szacowną dla sprzymierzeńców, a groźną dla nieprzyjaciół." Fox równie energicznie się wyraził: „Oddajcie Gibraltar Hiszpanom, a morze Śródziemne stanie się ich jeziorem, stawem, gdzie będą mogli pływać według upodobania, i działać bez żadnej kontroli i tak, ze nikt ich działań wstrzymać nie potrafi. Pozbawcie się tego stanowiska, a państwa europejskie położone nad brzegami morza Śródziemnego, nie będą ku wam zwracać oczu z żądaniem swobodnej żeglugi; a nie mając możności stania się użytecznemi, nie możecie się spodziewać poszukiwania was na sprzymierzeńca." Zdanie to dzieliła większa część angielskich mężów stanu, nie mówiąc o wojskowych i marynarzach, którzy utrzymywali, że Anglja do ostatniego grosza i do ostatniego żołnierza, powinna walczyć o utrzymanie w swem posiadaniu tej nagiej skały. Dzieło kapitana Sayer dla tego zwraca uwagę, że służy za odpowiedź rzuconej w ostatnich czasach, wprawdzie nie zupełnie nowej myśli, oddania Gibraltaru odradzającej się Hiszpanji; a w teraźniejszych czasach myśl dzisiejsza łatwo staje się faktem jutro, a pojutrze zasadą wiary. P. Sayer podaje historję Gibraltaru od wylądowania Tarika Ibn Zeyad aż do naszych czasów; pierwszą myśl zagarnięcia Gibraltaru powziął Robert Blake i zakomunikował ją Olivierowi Kromwellowi, i gdyby ten ostatni, który ją usilnie popierał, jeszcze choć rok pożył, byłby ją bezwątpienia urzeczywistnił; lecz dopiero w 50 lat po jego śmierci, odważna i niespodziana napaść Sir Jerzego Rooke (który jednakże wcale nie został za to wynagrodzony), oddała ją w ręce Anglików. Opis czternastu oblężeń, jakkolwiek bardzo zajmujący, lecz już znany z dawniejszych dzieł, jak Drinkwatera i innych, nie tyle wzbudza zajęcia, co opis wszelkich usiłowań Hiszpanji a nawet Francji, uzyskania tego punktu przez układy. Kilkakrotnie układy te, zasadzające się na zamianie Gibraltaru za inne posiadłości, jak Porto-Rico, Oran i t. p. już były na ukończeniu i ministrowie angielscy jak Townshend, Stanhope, Shelburne, bardzo byli im przychylni, lecz lud angielski przez jakiś instynkt opierał się temu i obawa pospólstwa przeszkodziła doprowadzeniu do skutku tych niekorzystnych dla Anglji zamiarów. Gibraltar dla Anglji ma nietylko takie znaczenie jak inne fortece dla innych krajów; główne jego znaczenie jest polityczne. Z jednej strony posiadanie jego przez Anglików, niedozwala rozpanować się rozbójnictwu morskiemu z nad brzegów Afrykańskich, z drugiej oddzielając od siebie porty hiszpańskie, równie jak i porty francuzkie, nie pozwala żadnemu z tych mocarstw przyjść do prawdziwej potęgi morskiej, albowiem zawsze w tym względzie każde z nich będzie niejako przepołowione, dopóki Anglicy będą posiadać Gibraltar. Posiadanie przez Anglików Cherbourga nawet, nie tyleby było szkodliwe dla Francuzów, co posiadanie Gibraltaru, a w razie wojny, posiadanie tej ostatniej twierdzy przez Anglików, jest dla Francji groźniejsze, nawet od utraty Pikardji lub Gujany. Obok tego, Gibraltar jest jak wiadomo z natury niezdobytą twierdzą. Wzięcie każdej innej twierdzy, jest tylko kwestją pieniężną; granitowe zaś skały Gibraltaru, potrafiłyby pochłonąć zasoby najpotężniejszego państwa. Sir Eliott pobił na głowę połączone floty i wojska lądowe Francji i Hiszpanji, mając w Gibraltarze tylko 90 dział. Dziś twierdza ta uzbrojona jest przeszło tysiącem dział ciężkiego kalibru dalekonośnych, tak, że nawet w żadnej z pobliskich zatok, żadna flota nieprzyjacielska nie mogłaby się uchronić od niszczących pocisków. Autor utrzymuje, że przeciwko pancernym statkom i pływającym baterjom, Gibraltar można także zabezpieczyć się pancerzami żelaznemi, a oddanie Gibraltaru, któremu tak jak poprzednio sprzeciwiłoby się pospólstwo, koniecznie osłabiłoby potęgę Anglji, zagroziło handlowi europejskiemu i ogólnemu pokojowi.

— Księżniczka Marja Pija Sabaudzka, jak donosi *Monde*, z powodu małżeństwa z Królem portugalskim otrzymała od swego ojca chrzestnego, Papieża Piusa IX, kosztowny podarunek, składający się z dwóch kart szczerozłotych otwierających się w kształcie album; na obu tych kartach na stronie wewnętrznej oprawione są relikwie, na jednej kawałek zasłony N. Panny Marji, na drugiej cierń z korony Jezusa Chrystusa. Te dwie relikwie na około oprawy otoczone są drogiemi kamieniami. Na zewnętrznej stronie tego albumu, znajdują się w odpowiednich relikwiom miejscach przepyszne miniatury, jedna z wyobrażeniem Matki Bolesnej *(Addolorata)*, druga głowy Chrystusa *(Ecce Homo)*.

— Autor „Życiorysu Getego", Jerzy Henryk Lewes, wydał nowe dzieło, zalecane przez tygodniową prasę angielską jako cenny przyczynek do popularnie traktowanych prac z dziedziny nauk przyrodzonych. — Dzieło to nosi tytuł: *Studies of animal life* (w Londynie, Smith, Elder i komp.)

— Don Thomas Segarna, lektor języka hiszpańskiego na uniwersytecie monachijskim, wydał świeżo w Lipsku, u Brockhausa, zbiór poezij hiszpańskich, pod tytułem: *Poesias populares.* Książka ta, odznaczająca się piękną formą zewnętrzną, obejmuje na 295 stronicach zestawienie hiszpańskich pieśni narodowych; najwięcej jest tu pieśni miłosnych, tudzież politycznych z czasów zaburzeń karlistowskich. Nie małą także wartość mają dodane do pieśni liczne melodje oryginalne, po większej części bardzo piękne. Zbiór ten dedykowany został księżnie Amalji bawarskiej, urodzonej infantce hiszpańskiej.

— Znany bibliograf francuzki J. Chenu wydaje dzieła, w których naśladuje, pod względem formy tak zewnętrznej jak i wewnętrznej, najznakomitsze prace Elzewira, owego znakomitego drukarza holenderskiego. Wydane obecnie przez p. Chenu dzieło pod tytułem: *Le jardin des roses de la vallée des larmes*, będące tłomaczeniem z łacińskiego, dokonanem przez samego wydawcę, w rodzaju książki „O naśladowaniu Chrystusa",—pod względem tak formatu jak i druku, tudzież winiet i ozdób na marginesach, jak niemniej pod względem nadzwyczaj starannej korekty, wyrównywa w zupełności starym wydaniom elzewirskim. Jeżeli to przedsięwzięcie znajdzie powodzenie, p. Chenu zamierza wydać cały szereg również ozdobnych i dokładnych dzieł.

— Dzieła Gregorjusa, *Geschichte der Stadt Rom*, zamierzonego pierwiastkowo na cztery tomy, wyszedł obecnie z druku tom czwarty, z którego okazuje się, że praca ta przekroczy o wiele naznaczone jej granice, tom ten bowiem obejmuje dopiero dzieje XI wieku i rozwoju potęgi Grzegorza VII, czyli najświetniejszą epokę średniowiecznego Rzymu. Dla doprowadzenia dzieła do końca, potrzeba jeszcze przynajmniej dwóch tomów.

— P. Wolfgang Menzel, którego dotychczasowe prace historyczne traktowały jedynie pojedyncze grupy lub lat dziesiątki, pisze obecnie „Historję powszechną od najdawniejszych czasów do chwili obecnej" *(Allgemeine Weltgeschichte von Anfang bis jetzt)*, we 12-u tomach, które zaczęły już wychodzić zeszytami. Z autorem tym współubiega się na temże polu uczony prof. niemiecki Möller, piszący dzieje powszechne ze stanowiska wyłącznie katolickiego.

— Znany obraz historyczny Lessinga, wyobrażający „Hussa na stosie", przywieziony został niedawno z Anglji do Düsseldorfu i tam na kilka dni w gmachu akademji sztuk pięknych wystawiony, poczem zawieziony zostanie do Berlina na wystawę.

O zdrowiu publicznem.

Powszechne jest zdanie, że ludzie w dawniejszych czasach dłużej żyli i byli silniejszymi, aniżeli w obecnych,—że miękkość życia towarzyskiego przyczynia się do jego skrócenia, a brak ćwiczenia sił fizycznych do ich upadku.—Przypuściwszy stan dzikiego człowieka, wystawionego na skutki zmian powietrza i zmuszonego własną siłą odpierać napady innego człowieka, lub drapieżnych zwierząt—zapewne on dalej widzi, lepiej słyszy, ma więcej rozwiniętą siłę muskularną i łatwiej znosi szkodliwe dla jego zdrowia wpływy, aniżeli człowiek żyjący w uorganizowanem społeczeństwie, troskliwie od dzieciństwa pielęgnowany, gdy zabezpieczona jego osobistość i mienie, uwalnia go od konieczności utrzymywania tychże sił, w ciągłem ćwiczeniu.

Stan przecież takiej dzikości człowieka istnieć nie może.—Zwierzęta jednego gatunku mają już z przyrody pociąg do łączenia się w liczniejsze gromady;—człowiek posiada tenże pociąg w daleko wyższym stopniu, bo on sam obdarzony jest mową, ma wzniosłe uczucia przyjaźni i poświęcenia się dla innych — zresztą, jego potrzeby od urodzenia, nie mogłyby być przez niego samego zaspokojone.

Połączeni w przedhistorycznych czasach w oddzielne grupy ludzie, w małych towarzystwach, na wolnem powietrzu i według praw przyrody żyjący, pasterze, myśliwi, a później rolnicy, żyli zapewne znacznie dłużej, aniżeli później, gdy zamieszkali miasta, odstąpili od praw przyrody, a życie ich stało się więcej skomplikowane.

Na długość życia wpływa przeważnie klimat.—Dłużej żyją ludzie w zimnych krajach dla tego, że trawienie życia jest mniejsze aniżeli w krajach gorących; — zbyteczne przecież zimno bardzo wpływa na skrócenie życia. W Szwecji, Norwegji, Danji, Anglji, najdłużej żyją ludzie; — bardzo mało można znaleść starców w Syberji, Laponji, Nowej Zemli. Często stuletnich można widzieć w środkowej Europie, jak we Francji, Niemczech, Polsce, bardzo rzadko we Włoszech, a prawie nigdy w Indjach.

Oprócz klimatu, właściwości ziemi, na której ludzie mieszkają, jakości pokarmów i napojów, sprzyja długiemu życiu sen, ćwiczenie ciała, umiarkowanie w żądzach, ochędóstwo, otwartość charakteru i spokojność duszy.

Nie idzie tu przecież o samą długość życia, ale i o jego doskonałość. Człowiek złożony jest z materji i ducha, posiada więc władze ciała i władze duszy,—doskonaląc przeważnie jedne z nich, zrządza upadek drugich,—doskonałość zaś zupełna, zależy na koniecznej harmonji obojga.

Starożytni Grecy mieli przekonanie, że silny i wzniosły umysł może być tylko w silnem i zdrowem ciele, dla tego zarówno ćwiczyli tak ciało, jak umysł.

Rzymianie, gdy podbojami byli zajęci, rozwijali więcej siły ciała, z uszczerbkiem umysłu.

W pierwszych wiekach po Chrystusie, ludzie przesadzając gorliwość religijną, uważali ciało za wroga, którego trzeba dręczyć, chcąc zbawić duszę. Wojny średnich wieków samą siłą fizyczną czyli zwierzęcą prowadzone, nakazywały jeszcze potrzebę ćwiczenia ciała, lecz po wynalezieniu prochu, ta potrzeba ustała, a przynajmniej znacznie jest ograniczoną.

Odtąd zbyteczne natężenie sił umysłowych, a zbyt małe fizycznych, stało się powodem stopniowego ich upadku, większej śmiertelności i coraz większego skarłowacenia rasy ludzkiej.—We Francji od roku 1820 do 1846 rodziło się corocznie o 175,000 więcej niż umierało—po tej zaś epoce stosunek coraz się zmniejszał, tak dalece, że w roku 1854 cyfra pogrzebów przewyższyła o 69,000 cyfrę urodzin. Przy poborach do służby wojskowej, w roku 1816, na 280,000 powołanych było 30,000 niezdatnych, z powodu niskiego wzrostu i wad organicznych ciała, — zaś w roku 1854, pomimo zniżonej miary wzrostu, na 301,000 spisowych znaleziono 77,000, zasługujących dla tych samych przyczyn na wyłączenie. W Departamencie Sekwany, do którego należy stolica Państwa, na 100 powołanych znaleziono 27 niezdatnych do służby wojskowej.

Verde Delisle, któremu te wiadomości zawdzięczamy, za przyczynę takiego nikczemnienia rasy ludzkiej podaje: „że ludzie teraz zanadto natężają siły umysłowe, a zbyt mało siły fizyczne, — za mało jedzą mięsa, a zbyt wiele piją i palą,—za mało chodzą, a za wiele ślęczą; — stąd po silnej rasie Galickiej, nastąpiło we Francji pokolenie karłowate, chude, wątłe, łyse, ślepe, którego charakter jest smutny, wyobraźnia sucha, umysł ubogi, a serce samolubne."

Zdanie to autora, w tak zasmucający sposób wypowiedziane, jakkolwiek z wielu względów uzasadnione, nie może być przecież bezwarunkowo przyjęte;—mogą być albowiem inne jeszcze niedołężności fizycznej i umysłowej przyczyny, gdyż widzimy to często u zrodzonych z małżeństw, w bliskim stopniu pokrewieństwa zawartych. Wyjątek także czynią upośledzeni na ciele i umyśle kretyni, na których żadne z powyżej wymienionych przyczyn, lecz stosunki miejscowe ziemi, wody, lub powietrze, co nie jest jeszcze dotąd stanowczo rozwiązane, szkodliwie działają.

Spostrzeżenia nauczają, że im większy jest stopień skupienia ludności, tem większa jest śmiertelność, — najlepszym tego przykładem jest Nowy-Jork, miasto, które zaledwie od pół wieku swój wzrost datuje, a w którym w roku 1810 umierał 1 na 44—w roku 1830, 1 na 35—zaś w roku 1858, 1 na 26. W miarę zatem wzrostu ludności, zwiększała się stosunkowo śmiertelność.

Londyn ze swą ludnością 2,600,000 zajmuje przestrzeń 32,000 hektarów ziemi, na której znajduje się 306,000 domów,—na jeden dom wypada zatem 8 mieszkańców. Paryż, którego ludność 1,525,000 wynosi, zajmuje 8,000 hektarów ziemi, a 30,000 domów,—więc w przecięciu wypada 40 mieszkańców na jeden dom.

W Warszawie 200,000 mieszkańców mieści się w 3,500 domach, więc wypada 57 na jeden dom.

Z 1,000 mieszkańców umiera rocznie w Londynie 17, rzadko nieco więcej—w Paryżu 30, w Warszawie 45, a w Wiedniu, w Wrocławiu, stosunek śmiertelności jest jeszcze większy.

W ogólności wszystkie miasta wielkie powiększają swą ludność nie przewyżką urodzonych nad zmarłymi, lecz napływem ludzi z innych miejscowości. Stolice absorbują ludność prowincjonalną.

Przyczyną tego, oprócz skażenia powietrza, wody, etc. jest, w miastach szczególniej przemysłowych i fabrycznych, często wydarzający się niedostatek u ludzi z dziennego żyjących zarobku. Wiadomo, że nędzy zwykle towarzyszą choroby, a te przybrawszy charakter epidemiczny, rozszerzają się nawet na zamożnych. Tyfus powstaje zawsze tylko w chatach ubóstwa i niedostatku, a następnie wciska się i do pałaców.

Że pomimo tak niekorzystnych warunków dla życia i zdrowia dzisiejszych społeczeństw, kraje się nie wyludniają, lecz owszem wzrastają w ludność, przypisać należy w ogóle postępowi nauk, mianowicie hygieny, czujności, jaką administracja krajowa zwraca na wszystko, co zdrowia publicznego dotycze,—a nadewszystko postępowi, jaki zrobił zdrowy rozsądek w niższej klasie mieszkańców, która już łatwo pojąć zdoła, co jej moralnemu i fizycznemu zdrowiu sprzyjać może.

Średni wiek życia w Prusach wynosił roku 1816 lat 28,5—w roku 1836, 28,9, a w roku 1858, 30,3,—więc w miarę postępu wykształcenia powiększał się. Co do szczegółowych prowincij, średni wiek życia wynosił w Poznańskiem 26,9,— w prowincji Pruskiej 27,9—na Pomorzu 29,3,—w Brandenburgji 31,0,—w Szlązku 31,7,—w prowincji Nadreńskiej 31,5,—Saskiej 31,7, — w Westfalji 34,1. W miarę zatem kultury i dobrobytu mieszkańców, wiek życia jest dłuższy.

Przepisy utrzymania zdrowia i przedłużenia życia dotyczące, czyli właściwa hygiena, powinny być jak najbardziej spopularyzowane, aby ich znajomość, mogła się wcisnąć w masy ludu. Londyńskie stowarzyszenie do podniesienia nauk społecznych żąda, aby kobiety nauczane były początków anatomji, fizjologji i hygieny, gdyż one przewodnicząc kuchni, porządkowi i czystości w domu, wychowaniu dzieci, mogą być jedynie skutecznemi stróżami zdrowia rodziny.

Jeżeli jednak wykonanie środków, do ocalenia zdrowia i życia mieszkańców, przechodzi siły pojedynczego indywiduum,—gdy złe choć jednego dotyczy, lecz rozszerzyć się może do innych,— tam potrzeba połączonych sił ogółu, którego naturalnym przedstawicielem jest rząd, tam jest pole do działania policji zdrowia.

Od najdawniejszych czasów zajmowano się przepisami zdrowie ludzkie na celu mającemi. Mojżesz podciągnął je pod dogmata religji—a Likurg pod prawa krajowe. W zwaliskach dawnego Rzymu znajdujemy urządzenia, zdrowie publiczne na celu mające, które swą wielkością w zdumienie wprawiają. Nigdy przecież nauka zdrowia publicznego nie uczyniła takich postępów, jak w ostatnich czasach, dzięki wzrostowi nauk przyrodzonych i lekarskich. Kongres hygieniczny 1851 roku w Brukseli odbyty, położył zasady, według jakich w rozwoju tej nauki postępować należy.

Przerażeni następstwem widocznego karłowacenia rasy ludzkiej, czynią pytanie: „ponieważ w królestwie zwierząt i roślin już tak wiele, prawie cudownych udoskonaleń i przemian, ludzie poczynić zdołali;—zwierzętom przez stosowne wychowanie nadali większą szybkość ruchów, większą siłę, objętość ciała,—roślinom odmienny kształt, a owocom inny smak,—dla czegożby nie można było udoskonalić rasę ludzką, wstrzymać ją od grożącego upadku, skarłowacenia ciała, obok utrzymania w należytym rozwoju władz umysłowych?"

Że to jest możliwe, przekonywa Anglja, kraj najludniejszy i mający najwięcej ubogich,— kraj przedewszystkiem przemysłowy, którego ludność miejska przewyższa wiejską, a zatem położony w warunkach częstej śmierci i nikczemnienia fizycznego ludności—przecież przez mądre prawa i urządzenia, zdrowie publiczne na celu mające, doszła do tego, że rozesławszy miliony ludzi do wszystkich części świata, przez ostatnich lat 40 podwoiła swą ludność,—ludność jej wiejska należy do najzdrowszej i najlepiej zbudowanej w świecie, a stosunek śmiertelności ludności miejskiej jest tak mały, jak w żadnej ze stolic innych krajów.

Anglicy, najpraktyczniejszy naród w świecie, zrozumieli przedewszystkiem, że pomnożenie ludności nie jest klęską, lecz błogosławieństwem niebios, źródłem bogactw i potęgi narodowej,—że takowe pomnożenie jedynie przez zmniejszenie śmiertelności osiągnięte być może,—nakoniec, że cała sztuka lekarska nie jest w stanie zmniejszyć liczby śmierci.

Uznawszy stanowczo powyższe zasady, zwrócono się do badania przyczyn powstawania chorób, przedwczesnej śmierci i nikczemnienia fizycznego ludności—a wykryte przyczyny starano się usunąć.

Postępowano przeto drogą najkrótszą i wprost do celu wiodącą,—nie ograniczono się na leczeniu chorych w szpitalach, które tylko za środki pomocnicze, za podrzędne, uważać zaczęto.

W mieście nie mającem należytych urządzeń do utrzymania zdrowia zmierzających, wspaniałe i hojnie uposażone szpitale przyrównać można do okazałego mostu bez żadnych poręczy, wzniesionego nad głęboką i bystro płynącą rzeką, przy której zaprowadzone zostały kosztowne i wielkim nakładem utrzymywane urządzenia, dla ratowania topielców. Każdy pojąć może, że łatwiej i z większą pewnością skutku zapobiedz wpadnięciu w wodę, jak wpadniętego wyratować i do życia przywrócić.

Przedmiot zdrowia publicznego dotyczący był wszechstronnie rozbierany w pismach

czasowych angielskich, równie jak i projekta do ustanowić się mających w tym względzie praw—i to pierwej nim takowe poddane zostały pod rozbiór w parlamencie.

Co uczyniło prawodawstwo angielskie w interesie publicznego zdrowia, od czasu pamiętnego bilu parlamentarnego: „Public Health Act" z r. 1848, poprawionego w roku 1858—i jak błogie, prawie cudowne z tego wynikły dla kraju następstwa, można powziąść wiadomość z pisma mojego: „Znaczenie nauki publicznego zdrowia i urządzenia jej dotyczące w Anglji" ogłoszonego przez „Gazetę Warszawską" w Październiku 1860 roku,—tudzież z pisma: „Nowe prawodawstwo angielskie, w przedmiotach dotyczących się hygieny publicznej", w „Bibljotece Warszawskiej" z r. 1861, skreślonego przez Dra Janikowskiego syna, prawdziwego miłośnika tej najwięcej interesującej ludzkość, a tak mało znanej u nas nauki.

Z pism powyższych okazuje się, że nadanie mocy obowiązującego prawa środkom ochronnym, przez naukę publicznego zdrowia wskazanym, trzecia część, a często nawet blizko połowa liczby śmierci, może być unikniona.

Ważną zatem i najbardziej żywotną dla dobra kraju kwestją jest dobra *Ustawa o służbie zdrowia.* Ułożenie takiej Ustawy jest dla tego ważne, że w żadnej gałęzi służby publicznej, nie można więcej, jak w tej uboczne cele upozorować interesem dobra ogółu, i przez to zrobić drogę otwartą, do samowolnego, a często bardzo szkodliwego postępowania służbowego.—Opinja publiczna w kraju naszym nie jest jeszcze dotąd należycie w tym przedmiocie objaśnioną, aby go mogła dokładnie ocenić,—nawet lekarze praktykujący, jako zajęci głównie udzielaniem pomocy chorym, mniej zajmowali się dotąd urządzeniami sanitarnemi.

Stosownie do objawionej Najwyższej Woli, reorganizacja Władz w Królestwie Polskiem ma być zaprowadzoną na zasadzie decentralizacji. Skorzysta na tem najwięcej zdrowie publiczne, albowiem system centralizacyjny w tej gałęzi służby uznany został za niepraktyczny, a nawet szkodliwy—i dla tego w Anglji po krótkoczasowej próbie, w roku 1858 zniesiony został, a zaprowadzoną zupełna decentralizacja, która u nas obecnie przy istnieniu Rad Powiatowych i Miejskich, tem pewniej utrzymaną być może.

Rząd nasz, w troskliwości swej o dobro kraju, przyjął nader zbawienną zasadę, ogłaszania wszelkich projektów do praw i ustaw, celem ich wszechstronnego zbadania,—dozwoliwszy zarazem swobodnego rozbioru przedmiotów wewnętrznego zarządu kraju dotyczących,—spodziewać się przeto należy, że projekt nowej ustawy o służbie zdrowia, najżywotniejszym przedmiotem dobra kraju będącej, spowoduje ogólne zajęcie i liczne wywoła rozprawy.

Walenty Siekaczyński.

STATYSTYKA.

Miasto Stołeczne Warszawa.

(*Dalszy ciąg—patrz Nr* 214).

8. *Stan nieba.*

Dni pogodnych, napół pogodnych i pochmurnych wypada:

	pogod.	napół pogod.	pochmur.
w styczniu	3.9	6.5	20.6
lutym	39	6.6	17.7
marcu	4.5	8.8	17.7
kwietniu	5.5	11.6	12.9
maju	5.5	13.2	12.2
czerwcu	6.0	14.0	10.0
lipcu	6.0	13.0	12.0
sierpniu	7.4	12.7	10.9
wrześniu	7.2	11.5	11.3
październiku	5.4	8.8	16.8
listopadzie	2.9	6.3	20.8
grudniu	3.3	5.3	22.4
w ciągu roku	61.6	118.3	185.3

więc stosunek dni pogodnych do półpogodnych i pochmurnych jest prawie 1: 2: 3.

Dni deszczu przypada do roku 118.5, śniegu 56,5, mgły 38,7, a mianowicie:

	dni deszczu	dni śniegu	mgły
w styczniu	4.8	9.5	4.3
lutym	4.5	8.3	4.3
marcu	6.9	9.4	3.0
kwietniu	9.7	3.8	1 9
maju	13.0	—	1.0
czerwcu	13.3	—	0.7
lipcu	14.6	—	0.7
sierpniu	15.3	—	2.0
wrześniu	10.5	—	3.7
październ.	11.3	0.6	5.8
listopadzie	8.2	5.6	5.9
grudniu	6.4	8.3	5.4
więc w ciągu roku	118.5	45.5	38.7

Grady, Grzmoty, Błyskawice.

Średnio przypada dni:

	gradu	grzmotów	błyskwic bez grzmotów
w styczniu	0.6	—	—
lutym	0.7	—	—
marcu	0.9	0.1	—
kwietniu	1.5	1.0	0.6
maju	0.8	2.9	0.8
czerwcu	0.5	4.2	1.9
lipcu	0.5	4.1	1.8
sierpniu	0.2	3.6	2.1
wrześniu	0.5	1.3	1.0
październ.	0.4	0.3	0.6
listopadzie	0.5	—	—
grudniu	0.4	—	—
w ciągu roku	7.5	17.5	8.8

Pzzyjmując dni gradowe za 100 do roku, wypada następujący rozdział tej lizby tak w Warszawie jak i innych krajach:

	w zimie	na wiosnę	w lecie	w jesieni
Warszawa	23.8	37.9	17.4	20.9
Anglja	45.5	29.5	3.0	22.0
Francja	32.8	39.4	7.0	20.7
Niemcy	10.3	46.7	29.4	13.6
Rosja	9.4	35.5	50.6	13.0

więc u nas grad najwięcej pada na wiosnę, dalej w zimie, jesieni, lecie. Grady zwykle padają w czasie burzy i podczas największych upałów lętnich i te są najszkodliwsze.

Kiedy w innych krajach najobficiej grady padają, pokazuje to powyższa tabela: różnice są tu bardzo znaczne.

9. *Stan wód na Wiśle.*

Średnia wysokość wody na Wiśle jest następująca:

w styczniu	stóp	5	cali	2.4
lutym	„	5	„	10.8
marcu	„	7	„	0.4
kwietniu	„	6	„	9.6
maju	„	4	„	9.6
czerwcu	„	3	„	10.8
lipcu	„	4	„	„ 0
sierpniu	„	4	„	2.4
wrześniu	„	3	„	3.6
październiku	„	3	„	0.8
listopadzie	„	3	„	8.4
grudniu	„	4	„	2.4
średnio w roku	„	4	„	11

zatem średnio uważając najwyższy stan wody bywa na początku wiosny po rostopach, a w porze letniej w sierpniu, jako w czasach, w których najwięcej spada wody z powietrza.

10. *Zamarzanie Wisły.*

Wisła pod Warszawą zaczyna się lodem pokrywać przy mrozie od 10 do 12 stopni, osobliwie przy wietrze północnym, wiejącym pod bieg rzeki, i po spadnięciu śniegów. W średnim stanie zimy Wisła marznąć zaczyna dnia 20 Grudnia, a lody zaczynają puszczać około 6 marca,—w średniem przecięciu lód pokrywa tę rzekę przez dni 73. Najdłużej lód pokrywał ją przez dni 124 w zimie z r. 1829—1830, przez dni 121 podczas zimy z r. 1789—1790 i 1845 1846. Najkrócej przez dni 12 w początku 1790 r. Bywały wypadki, że Wisła wcale nie zamarzała, a mianowicie w latach 1791, 1796, 1822, 1843 i 1852,—

zamarzała dwa razy podczas zimy w latach: 1728, 1782, 1787, 1794, 1821, 1823, 1828, 1839, 1851, 1859,

zamarzała trzy razy w zimie z roku 1839—1840.

Porównawszy przytoczone tu rezultaty postrzeżeń, wykazujące normalny stan powietrza z lat 35 to jest od roku 1826 do 1861, dochodzimy do wniosku, że klimat nasz jest umiarkowany, sprzyja roślinności i w ogóle całemu życiu organicznemu.

Skład, Obwód, Powierzchnia.

Warszawa w całości uważana składa się z dwóch części przedzielonych od siebie rzeką Wisłą, to jest z właściwego miasta Warszawy i z przedmieścia Pragi.

Obwód miasta uważając okopy za jego granicę wynosi:

od Wisły przy rogatkach Czerniakowskich, do Wisły przy rogatkach Marymonckich sażeni 5,500
po nad Wisłą sażeni 3,800
razem sażeni 9,300

Obwód przedmieścia Pragi:

od Wisły przy rogatkach Moskiewskich do Wisły przy rogatkach S. Petersburgskich 1,600
ponad Wisłą 1,500
razem sażeni 3,100

W połączeniu zaś, po potrąceniu wspólnej części Wisły, cały obwód miasta Warszawy z przedmieściem Pragą wynosi wiorst $20^3/_4$.

Powierzchnia zawarta w takim obrębie wynosi morgów 3,696, prętów 284.

Na przestrzeni tej znajduje się posesyj 3288, położonych przy 218 ulicach, to jest: 198 w mieście, a 20 na Pradze. Wymienimy naprzód ulice porządkiem alfabetycznym ze wskazaniem numerów posesyj, przy nich położonych, a następnie odwrotnie wskażemy porządkowo numera posesij z oznaczeniem przy jakich leżą ulicach. *(d. c. n.)*

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

(*Ciąg dalszy, obacz Nr.* 220).

Herby w właściwem znaczeniu wyrażeń, powstały w zachodniej Europie skutkiem feodalizmu, rycerstwa i turniejów. Z powodu nie istnienia podobnych objawów życia społecznego w Rosji, i herby też znane tam nie były. Już za czasów cara Aleksego Michałowicza, piszący za granicą autor rosyjski Kotoszychin mówi, że w Rosji żadnego o herbach nie mają pojęcia; pieczęcie nawet, podług świadectwa tegoż, nie są w państwie moskiewskiem w ścisłej formie raz na zawsze określone, a „gdy komu do listów, albo posłom do spraw poselskich pieczęcie przykładać wypadnie, natenczas tę, jaka się przytrafi, nie zaś ową przykładają;" zupełnie tak samo i dziś postępują ludzie, herbów przez rząd zatwierdzonych nie mający. Herby, od czasu jak stan szlachecki w Rosji przez Piotra W. utworzony został, stanowić zaczęły Najwyżej nadany przywilej szlachectwa, a ztąd historja herbów ściśle z organizacją stanu szlacheckiego w Rosji jest złączoną. Pierwszy żywioł stanu szlacheckiego w Rosji stanowić winni potomkowie książąt udzielnych, którzy po zniesieniu udziałów, weszli do służby monarchów moskiewskich. Na emblematach herbów ich dochowały się pieczęcie albo oznaki, które do udziałów ich przodków, należały. Z dokładnej genealogji rodzin tych, przez p. Lakjera zebranej, podajemy listę, dotąd istniejących. Od *Michała Czernihowskiego* pochodzą książęta: Odojewscy, Masalscy, Kolcowo-Masalscy, Gorczakowowie, Barjatyńscy, Obolenscy, Repninowie, Tjufiakinowie, Dołhorukowowie, Szczerbatowowie, Wołkońscy. Od *Romana Smoleńskiego*: książęta Wiaziemscy, Szachowscy, Szczetyninowie, Zasiekinowie,*) Lwowowie, Prozorowscy, Kozłowscy, Krapotkinowie; rody Wsiewołożskich-Tatyszczewych, Jeropkinych, Rżewskich, Tołbuzinich. Od *Jurja* (Jerzego) *Dołhorukiego*: książęta Kasatkinowie-Rostowscy, Białosielscy, Wadbolscy, Szeleszpańscy, Uchtomscy, Gagarynowie; rody Lapunowych i Chiłkowych. Razem, rodzin 34. Po potomkach Włodzimierza Monomacha, następują potomkowie *Gedymina*, książęta Chowańscy, Golicynowie, Kurakinowie, Trubeccy, Czartoryjscy, Sanguszkowie i ród Woronieckich. Dalej rozbiera autor najużywańsze emblemata i herby znakomitsze tak starodawnych rosyjskich, jak z zagranicy przybyłych rodów szlacheckich; nareszcie osób, które za służbę w nowszych czasach, różne tytuły i godność szlachecką otrzymały.

*) Sołncewowie-Zasiekinowie.

Przeglądy sfragistyki i heraldyki rosyjskiej poprzedza „Historja herbów Europy zachodniej," wyjaśniająca istotne ich znaczenie i prawidła ich układu. W przeglądzie herbów rosyjskich, wszędzie objaśnia autor ich pochodzenie, oraz znaczenie emblematów, tak, że dzieło jego, oprócz wartości historycznej, posiada wszelkie zalety dobrego przewodnika praktycznego do heraldyki rosyjskiej. Rysunki kilkuset emblematów i herbów, z wielką rzeczy znajomością i staraniem zebrane, przedmiot ten najdokładniej objaśniają. W ogólności praca p. Lakjera, jest dobrze wykonaną i zasługuje na uwagę wszystkich, chcących się dokładnie obznajmić z heraldyką rosyjską, do której autor pierwsze w tem dziele, lecz gruntowne położył zasady.

Zasługują prócz tego na wzmiankę: 1) „O produkcji metalicznej w Rosji do XVII wieku," przez *J. Zabielina* (dzieło uwieńczone nagrodą). Petersb., 1853, in-8-o. 2) „Skazanje (Legenda) o śś. Borysie i Hlebie" (podług odpisu synodalnego z wieku XIV, z dopełnieniami), przez *J. Śreżniewskiego.* Petersburg, 1854, in-folio. 3) „Pomniki starożytności cerkiewnych. Gubernja niższonowogrodzka," przez archimandrytę *Makarego.* Petersburg, 1857, in-8-o. Z pomniejszych artykułów w „Zapiskach" zamieszczonych godniejsze uwagi są: a) „Wiadomość o życiu i pracach archeologicznych ks. W. Koczubeja;" b) „Gabinety numizmatyczne w Niższym Nowogrodzie;" c) „Zapis z roku 1696 na budowę cerkwi we wsi Plesce" (w tomie III-im). Ostatni ten artykuł, objaśniający starożytną budowę drewnianych cerkwi w Rosji, bardzo ważny stanowi przyczynek do historji budownictwa cerkiewnego; dodane są doń liczne wyjątki z latopisów, dotyczących starożytnych budowli w Rosji. Z tych widzimy, że przy budowie cerkwi, wysokość jej nie była oznaczaną na miarę sążni, lecz na liczbę zrębów (wieńców), szerokość i długość sążniami mierzono; dach zaś zwykle ze *skal* (t. j. brzostu, kory brzozowej), trzypiętrowych stawiano. Nie mniej ważne są także artykuły: 1) *D. Rowińskiego*: „Historja rosyjskich szkół ikonografji (ikonopisanja) do końca XVII wieku" („Zapiski," tom VIII); 2) *P. Kazańskiego*: „O starożytnym systemie monetarnym w Rosji w XI, XII i XIII wieku" („Zap." t. III); 3) *A. Popowa*: „O czeskiem malarstwie" („Zap." tom XIII), i wiele innych.

W „Izwiestjach Towarzystwa Archeologicznego" (1859—1861) wiele ciekawych mieści się artykułów, dotyczących Archeologji słowiańskiej i rosyjskiej. Szczególniej jest zajmującym, jako mający styczność z dziejami oświaty i literatury polskiej, artykuł P. Piekarskiego, pod tytułem: „Wiadomości o jednej broszurce, w Kijowie w roku 1632 drukowanej" („Izwiestja" tom III, 1861, str. 198—205). W bibliotece Akademji nauk w Petersburgu znajduje się znane dotąd jako unikat, dziełko (nabyte od Szyrajewa), pod tytułem: „ΕΥΧΑΡΙΣΤΗΡΙΟΝ (Eucharisterion) albo wdiacznost' (wdzięczność) jaśnie prewielebniejszomu w Chrystie Jeho miłości Hospodynu otcu kir Pietru Mohyle, Wojewodiczu Ziem Mołdawskich, Wielikomu Archimandrytowi ś. Wielikoj Ławry Czudotwornoj Pieczerskoj Kijewskoj i t. d.

Od Spudei w Gimnazjum Jeho Miłošti z Szkoły Retorim, za hojnyi dobrodiejstwa, w fundowaniu Szkoł pokazanyi. Pry wienszowaniu świat (świąt) chwalebnych woskresenja (zmartwychwstania) Chrysta spasitiela (zbawiciela) miru, powinne a uprejme otdanaja. W drukarni tohož monastyra Pieczerskaho." Roku 1632 in 4-o. Składa się z 18 kart nieliczbowanych, licząc w to i kartę tytułową, na odwrotnej stronie której znajduje się drzeworyt herbu Piotra Mohyły („stemma jaśniewielmożnych Mohyłow"), z pochwalnym doń dziesięciowierszem. Na karcie 3-ej umieszczony wizerunek Mohyły, stojącego na szczycie Helikonu, w szatach archimandryty; w prawej ręce trzyma krzyż i pastorał, oznaki jego godności duchownej; w lewej—gałązkę mądrości; wkoło niego rzucone na ziemi: berło, korona i odzież gronostajami podszyta, co znaczyć ma zrzeczenie się świeckich dostojeństw, do których Mohyła miał prawo, jako przedstawiciel rodu, z którego hospodarowie już to Multan już Wołoszczyzny pochodzili. Wyobrażenia w małych czworokątach mieczów, księżyca, gwiazd i kopij po bokach, wzięte są z różnych części herby Mohyły. Na karcie jedenastej jest przedstawiony, na szczycie Parnasu „rzymski rycerz" Mucjusz Scewola „Z kotoraho powstał rod Mohyłów serdecznyj." Wszyscy panegirzyści Mohyłów, a prawdopodobnie i samiż Mohyłowie wyprowadzali na serjo ród swój od Mucjusza Scewoli, co też Niesiecki w swej „Koronie Polskiej" zamieścił. Prawa ręka Mucjusza w ogniu, pod którym podpis „ohoń hetruskij," lewa wsparta na mieczu, na którym w pośrodku ostrza nawleczona korona; na tejże ręce napis grecki συαῖα χεῖε.—Oblicze Scewoli poganina zwrócone jest ku niebu, zkąd z obłoków spadają nań krzyż, korona, i berło, z napisem „wiernomu zwitiazcu;" w około znów znaki z herbu Mohyłów i wyrazy: „Z Bohom familji pożytecznyj." Sześciowiersz u dołu przypomina zasługi Piotra Mohyły, jako potomka Scewoli:

Jeśli członka swojego nie żałował w boju
Totsilnyj rymskij rycer, szczo reczesz pokoju,
Jak boronił Otczyzny Scewola bezpiecznyj,
Z kotoraho powstał rod Mohyłów serdecznyj,
Znak zaiste potomka, potom gdy wsjo tieło,
Nie tolko ruku, karet (karze) nasz Scewola śmieło.

Oprócz drzeworytów, sam tekst dziełka zasługuje na uwagę badaczy starożytności literackich. Wiadomo, że w roku 1631 Piotr Mohyła założył był w Kijowie szkołę, i oto już po roku pojawiają się na świat wiersze studentów (czyli „spudejów") tego „gimnazjum," z dedykacją w prozie przez Sofronjusza Poczaskiego, który się podpisał: „najmieńszyj z bratji obszczeżytelnoj monastyra pieczerskaho, prewielebności twojej (Piotra Mohyły) w Duchu syn i posłusznik, gimnastes kinowita monast. pieczer. retoryki profesor." Dedykacja Poczaskiego jest bardzo ciekawą, naprzód jako wzór retoryki scholastycznej; powtóre jako zawierająca kilka rysów do biografji Piotra Mohyły; w niej bowiem uwielbianem jest jego zamiłowanie do nauk, ludzi uczonych, jego ofiary na szkołę, a nareszcie jest tu wzmianka o tem, że Mohyła przed wstąpieniem do zakonu, służąc wojskowo, walczył przeciwko Turkom. Oto jest wyjątek z tej dedykacji: „Prewielebniejszyj, miłostiwyj hospodynie, otcze pastyru, patronie i fundatorie nasz!... Jesteś i djamentom, gdy pereszkody i kłopoty za szkoły terpieliwie znosisz; jesteś i sił atlantowych, gdy w tak tiażkich trudach i pracach ustawati nie choczesz. A ponieważ stanuła onoj pierед oczy sława prezacnoj familji jaśniewielmożnych Mohyłow, kotoraja z diedicznych dwoch stolic mołdawskoj i wołoskoj linieju swoju widiet, i marsowych twoich prac, kotoryches naprotiw otomańskim cerberom podyjmował, i dobrowolnoje zgorszenie świeta, kotoraho pod nogi podsławszy, za Bohomeś sia Chrystom udał, a pri toj zaś sławie obok stanął hufiec uszykowanyj, onaja ludskošt', pobožnošt', owyji twoi cnoty, onaja do namniejszoho skłonnošt', zgoła na zdumiewanie Minierwie,—umyśliła (t. j. katoliczeskaja nauka) preto, wielmożnyj nasz dobrodieju, horu (górę) tobie wystawiti, horu—mowlu Parnasku i Helikonu, na kotorych aby aby sia wieś (wszystek) świet małyj mogł twojej sławy i tielesnym i duszewnym okom doczytati. Nie diwuj sia: prystoit tak zacnoj sławie na horie (górze) wdiaczności, ot nas postaw lenoj, byti; bo sława, wysoko letajuczy (latając), wysoko sjedajet. Prystoit tak zacnoj sławie na horie, abowiem tak znamienityi i niemal wrożonyi (wrodzone) tobie postupki na horu niebiesnuju wproważati pobożnych ludiej zwykli. Prystoit zaiste, gdy, za wstupieniem sołnca w znaki północznyi, świet ziemnyj z zimy sia slijet, hory kwietkami odziewajet, i wzrok utieszajuczy, farbujet, a zwłaszcza, gdzie sołnce predwiecznoje z podziemnych krajew wyniknuwszy, duszu znowu na horu spasienja podnosit. Otworyž, wielmożnyj patronie, worota życzliwości twojej toj horie, kotoryi sia każdomu otworom stawili. Otwory acz podłoj i niewyśmienitoj, jednakże prawdiwoj i nieobłudnoj, ponieważ prawda i szczyrošt' chocz w najuboższych wielikoj zawsze powahi jest."

Broszurka z dwóch składa się części: pierwsza ma tytuł: „Helikon, t. j. sad umiejetnošt pierwyj, ośm koreniej wyzwolenych nauk wisobie majuczyj, prez preczestniejszoho jeho młošti hospodyna otca kir Pietra Mohyłunowo funduwanyj." Te ośm korzeni ogrodu na Helikonie, są to: siedm nauk wyzwolonych, w całej Europie średniowiecznej pod nazwą *artes liberales* znanych, i ósma „korzeń i szczyt wszystkich umiejętności,—teologja." Każda z nauk jest wierszem opisaną, poczem dedykacje z pochwałami, Piotrowi Mohyle następują. Ciekawem jest określenie tych nauk, w pierwszej połowie XVII wieku w Kijowie napisane: „Gramatyka uczyt słow i mowy; Rytoryka uczyt słow i wymowy; dialektyka uczyt razumnaho w rjeczach poznawania; arytmetyka uczyt liczby; muzyka uczyt śpiewania; geometrja uczyt ziemle rozmierenia; astronomia uczyt biegow niebiesnych." Część tę następna zwrotka do Boga kończy:

„Pogańskoje, o Boże, głupstwo już ustało,
Kotoroje Jowisza Bohom nazywało;
Już szczezło i poetow szaleństwo uczonych,
Bo jest u wsiech Boh jedyn w miesto niezliczonych.
Preto z naszym padajem podłym Helikonom,
Pered straszným Twojej wielmožności tronom,
A jednoho w trech licach znajem tebe, Pana,
Jedna Bohu jedynomu cześt' budet otdana.
Tolko prosim, spraw serdca gorjaczošt' w patronie,
Aby w nowom zagrewał kwietki Helikonie."

Druga część ma tytuł: „Parnas, albo sad umiejetności wtoryj, staraniem i kosztom jaśnie prewielebniejszoho wo Christie jeho miłości hospodyna otca kir Pietra Mohyły, arhimandryta kijewskoho, wojewodycza zeml mołdawskich, podczas wesny osobliwoje ku narodowi łaski Bożej desiat' letoraślij nauk wyzwolenych już z sebe wypuszczajet." Te dziesięć latorośli są to dziewięć muz i Apollo; wiersze o tychże, z zwrotkami do Mohyły, są w podobnymże duchu i stylu jak poprzednie, napisane. Część druga kończy się następnym wierszem do Matki Boskiej:

„Preślicznaja Królewna, rajskich sadow cwietie,
Wyborniejszyj klejnotie z ludij na tom świetie!
My z swojego Parnasu precz Feba z siestrami
Wygnawszy, a w niem prosim, racz mieszkati z nami,
Za patronku wsiech nauk tobie pryznawajem,
My Pallady bogini już nie znajem;
Ale wierym żeś z boskoj mudrości nam dana
Ot prorokow pred wieki świeta obiecanu.
Preto, nauk patronko, w łasce też chowati,
Toho racz, kto nauki budet fundowati."

Na odwrotnej stronie ostatniej karty znajdują się wiersze do Zoila, w których powiedziano, że ród Mohyłów wyższym jest nad krytykę i nie lęka się „szarpania zubatych zoilow." Wszystkie wiersze są przez autorów podpisane. Oto są ich imiona: Stefan Strybyl, Grzegorz Trypolski, Aleksander Olekszycz, Samuel Mużyłowski, Andrzej Czerchowski, Bazyli Klimowicz, Bazyli Kamieniecki, Michał Połubieński, Marcin Suryn, Filp Mikłaszewski, Jan Zarucki, Bazyli Suszański Proskura, Filon Ilkowski, Stefan Kolczycki, Maksym Kresłowski, Teodor Susło, Bazyli Czudnowiec, Jerzy Niehrebiecki, Eutychy Sobol, Stefan Trypolski, Trofim Onuszkiewicz. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w Piątek, d. 3 Października, komedja w 3-ch aktach, oryginalnie wierszem napisana przez J. Chęcińskiego: **Szlachectwo duszy**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Łapińską, Rakiewiczową, Swieszewskiego, Rychtera Stolpego, Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Sobotę, Wielki Teatr.—**Ernani,**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. 19 do rs. 2 k. $23^1/_2$, za garniec od k. $71^1/_2$ do k. 73.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 Października.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	62
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		—	—	93	81
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		14	97	14	95
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		94	—	93	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	88	—
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	101	17½	100	95
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk.	2 M.	153	60	153	30
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	85	6	83½
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	81	45	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. $2^2/_9$
„ „ od Listów Zastawn: III-go Okresu k. $16^2/_3$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 2 Października.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88½
6ta „ „	—	97¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¾
Listy zastawne 4%	—	88¼
Bilety Banku Polskiego	—	88½
Weksle na Warszawę	—	88½
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	98⅛
„ Londyn 3 miesięczny	—	6215/8
„ Paryż 2 „	—	801/6
„ Hamburg 2 „	—	150¾
„ Wiedeń 2 „	—	79¾
Żyto na targu	—	51½
„ na dostawę późniejszą	—	46½
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 80
Akcje kredytu ruchomego	—	1210

Liverpool, 1 *Października.* Sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj żadnej nie uległy zmianie.

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

I. **Z Warszawy**—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. **Do Warszawy**—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana, i staje w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

III. **Z Kutna**—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz. 8 wieczorem.

l) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4809) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w Składzie Głównym druków i formularzy będącym przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w jej gmachu przy ulicy Rymarskiej Nr. 744 znajduje się do sprzedania drukowany spis szlachty Królestwa Polskiego po cenie następującej: za egzemplarz spisu z dodatkiem pierwszym po kop. 60, za egzemplarz dodatku drugiego po kop. 15. Każdy więc mający chęć nabycia tego spisu, może zgłosić się w tym celu do pomienionego Składu druków codziennie, wyjąwszy święta uroczyste i dworskie w godzinach od 9 z rana, do 3 po południu.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.
(1) za Dyrektora Kancelarji, Żylicz.

(N. D. 5062) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych wyznania mojżeszowego, że w m. Płocku wakuje posada Rabina z płacą roczną rs. 450 i na najem lokalu rs. 125, przeto ktoby sobie życzył być pomieszczonym na tej posadzie, z dowodami kwalifikacyjnemi jakie zwykle od kandydatów na te posady są wymagane, a mianowicie ze świadectwem naukowego wykształcenia, przez Dyrektora Szkoły Rabinów w Warszawie wydanem, do Rządu Gubernialnego Płockiego zgłosić się może.

Płock d. 29 Sierpnia (10 Września) 1862 r.

Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 4510) *Sąd Kryminalny Gubernii Radomskiej.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. oraz postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa: Franciszka Widerę, Szmula, Majera Kanar, Jakóba Goldszer, X. Piotra-Pawła Konarskiego, X. Ignacego Cichockiego i Jana Sołtyka wszystkich samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę Królestwa Polskiego wyszłych i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomych, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Powszechnym, do Królestwa Polskiego wrócili, i osobiście lub przez władzę policyjną, o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomili, albo li też ażeby w przeciągu tego czasu, usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez pisma publiczne, Sądowi Kryminalnemu nadesłali, gdyż wrazie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu, ściągną na siebie skutki art. 340, 341, K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku przeciwko nim, na osiedlenie w Syberji zesłani zostaną.

Kielce dnia 17 (29) Sierpnia 1862 r.

Prezes,
Radca Stanu, J. Newelski,
Podpisarz, Janowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5058) Po Ks. Wojciechu Głuchowskim Proboszczu parafii Nadarzyn, w Powiecie Warszawskim, otworzył się spadek w depozycie Banku Polskiego znajdujący się. Do spadku tego nikt się dotąd nie zgłosił, wzywam przeto wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesęcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie bezskutecznie tego czasu Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 5 (17) Września 1862 r.

(1) Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Prok.

(N. D. 5070) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Po śmierci 1. w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1853 r. Franciszka Dybowskiego właściciela dóbr ziemskich Łuniewo Wielkie Lit. hypoteczna E. w Okręgu Tykocińskim Powiecie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych, i w dniu 5 (17) Sierpnia 1862 r. Zuzanny z Waltbergów Tomickiej właścicielki nieruchomości miejskiej w m Powiatowym Łomży N. pol. 322 i 329 a hypoteczny 218, otwarte zostały spadki. zawiadamiąc o tem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania rzeczonych dóbr i nieruchomości w dniu 16 (27) Marca 1863 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod prekluzją praw im służących stawiły.

Łomża d. 13 (25) Września 1862 r.

A. Grekowski.

(N. D. 5060) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Po zaszłej śmierci: 1. Bogumiła Orłowskiego, właściela nieruchomości N 23 w mieście Szadku; 2. Jana Szultza właściciela nieruchomości Nr. 23 w mieście Zduńskiej Woli; 3. Józefa May właściciela nieruchomości N. 170 w mieście Zduńskiej Woli, otworzyły się spadki do regulacji których oznaczony został termin na dzień 1 (13) Kwietnia 1863 r. pod prekluzją.

Szadek d. 12 (24) Września 1862 r.

Rozwadowski.

(N. D. 5069) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci Ewy z Ignatowskich Banaszkiewiczowej właścicielki nieruchomości dawniej N. 27 a dziś N. 40 tu w mieście Krasnym stawie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r. pod prekluzją wyznacza się.

Krasnystaw d. 3 (15) Września 1862 r.

Dębski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4810) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Października r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie pro 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to: Wojtkobole, Bombieniki v. Poszerwinty, Berzyny z osadą Strozdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady i Granżyny, od sumy rs 75.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywające $^1/_4$ część sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć w gotowiznę się na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opisać czynsz z osad karczemnych i wszelkie podatki skarbowe. Ponieważ skutkiem kolosalnego urządzenia włościan, zachodzi potrzeba wystawienia 7 domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach: Wartele, Widgiry Bombieniki, Berzyny, Granżyny i Wigrele, oraz pobudowanie dwóch Zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele i Wojtkobole, dzierżawca takowe obowiązany będzie wystawić własnym kosztem bez wynagrodzenia ze strony Skarbu.

We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca niemoże komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez Kamerę Białostocką wyznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie lub nie przyjęcie protokółu licytacyjnego, później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło, nie mniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, nawet za późne objęcie posesji i poprzestać powinni na dochodzie przez Administrację wskazanym.

Ostrzega się pretendentów abyn iedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki d. 3 (15) Września 1862 r.

Gubernator Cywilny, Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 4926) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z dniem 19 (31) Grudnia r. b. kończą się termina umów zawartych o dzierżawę dochodów z propinacji na rzecz kas miejskich pobieranych, po niektórych miastach tutejszej Gubernii. Celem więc następnego onych wydzierżawienia na rok 1863, Rząd Gubernialny na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 6 (18) Kwietnia r. b. Nr. 2258 i 1435, podaje do powszechnej wiadomości, że na sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbywać się będą licytacje na wydzierżawienie tych dochodów, jednocześnie z licytacjami na wydzierżawienie dochodów skarbowych, konsumcyjnych tychże miast, a mianowicie każdodziennie od godziny 10 z rana, w terminach i od sum in plus, jak następuje:

W dniu 2 (14) Października r. b.

Na dzierżawę propinacji z miasta Augustowa od sumy rs. 1231, z przedmieść Augustowskich od sumy rs. 64, z miasta Sejn od sumy rs. 731

W dniu 3 (15) Października r. b.

Z miasta Wąsosza od sumy rs. 105, z miasta Pilwiszki na dzierżawę propinacji wraz z jedną karczmą zajezdną drewnianą od sumy rs 800 kop. 24, z miasta Radziłowa od sumy rs. 152, z miasta Wizny od sumy rs 36, z miasta Suwałk od sumy rs. 2371.

W dniu 8 (20) Października r. b.

Z miasta Kolna od sumy rs. 515. z m. Łomży od sumy rs. 755, z miasta Tykocina od sumy rub. sreb. 38.

W dniu 10 (22) Października r. b.

Z miasta Marjampola od sumy rs 2028.

W dniu 11 (23) Października r. b.

Z miasta Wyłkowyszki od sumy rub. sr. 602, z m. Zambrówa od sumy rs. 329, z m. Nowogroda od sumy rs. 101 k. 20.

W dniu 15 (27) Października r. b.

Z miasta Rajgroda od sumy rs. 398.

i w dniu 19 (31) Października r. b.

Z miasta Łoździeje od sumy rs. 463 k. $12^1/_2$. Każdy przeto mający chęć wydzierżawienia tych dochodów, winien się stawić w miejscu i terminie oznaczonym, i o entrepryzę rzeczoną ubiegać się może. Warunki przedlicytacyjne do tych dzierżaw, tudzież taryfy opłat na rzecz dzierżawcy pobierać się mających, przejrzane być mogą w biurach miejscowych Magistratów, właściwych Naczelników Powiatowych lub Rządu Gubernialnego Augustowskiego. Główniejsze zaś warunki są te: że przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium kwit którejkolwiek z kas Skarbowych, na złożoną w niej kwotę odpowiadające 1/10 części tej sumy od jakiej licytacja rozpoczynać się będzie, vadium to nieutrzymującemu się zaraz zwrócone będzie, utrzymujący się zaś winien takowe uzupełnić do wysokości 1/5 części postąpionej na licytacji kwoty, co stanowić będzie kaucję, jaka do depozytu Banku Polskiego odesłaną zostanie aż do czasu ukończenia się entreprzyzy; że raty dzierżawne wnoszone być mają w terminach miesięcznych z góry, że w ciągu najdalej dni trzech po odbyciu licytacji wolno jest każdemu pretendentowi żądać ponowienia którejbądź odbytej już licytacji, jeżeli tenże zapewni funduszom miejskim 15% więcej nad sumę już postąpioną, złoży odpowiednie vadium, i podda się obowiązkowi: dotrzymania tej dzierżawy na rzecz swoją, na wypadek gdyby wyznaczona nowa licytacja dla braku konkurentów nie doszła do skutku. Wreszcie, przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć świadectwo miejscowej władzy policyjnej co do swej zamożności i konduity, bez jakiego to dowodu do licytacji przypuszczeni być nie mogą. Dotychczasowi wszakże dzierżawcy i konkurenci posiadający już podobne świadectwa do dzierżawy dochodów konsumcyjnych oddzielnych już świadectw składać nie mają potrzeby.

O tych przeto licytacjach Wójci gmin i Burmistrze miast, podadzą do wiadomości mieszkańców i dowody ogłoszeń wcześnie Naczelnikowi właściwego Powiatu złożyc są obowiązani.

Suwałki d. 7 (19) Września 1862 r.

Gubernator Cywilny, J. Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5081) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 28 Września (10 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperacje 59 domków zajmowanych przez Straż Policyjną w m. Warszawie na przedmieściu Pradze wyanszlagowanej na rs. 1060.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreślania wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami i anszlagiem objętych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 106 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się na licytacj natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie, do których vadium nie będzie złożone w kasie ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Października) 1862 r.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się reperacji 59 domków zajmowanych przez Straż Policyjną w mieście Warszawie i na Przedmieściu Pradze, i odstępuję od cen warunkami i anszlagiem objętych procentów N. N. (wypisać (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętych, kwit na złożone w kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 106 na koszta ogłoszeń rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem dnia miesiąca 1862 r. (podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5056) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Na wykonanie w r. b. robót około naprawy uszkodzonych dzieł faszynowych na rzece Wiśle między Warszawą i Nowogieorgiewskiem, oraz na ubicie zatamowania łachy pod Wólką Suchocińską odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu Komunikacji dnia 1 (13) Października r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Maja 1833 r. wskazanem.

Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej po wyłączeniu rs. 505 na extraordynarja, które do przedsiębierstwa nie należą na rs. 3734 kop. 23 1/2 wyraźniej rubli srebrem trzy tysiące siedmset trzydzieści cztery, kopiejek dwadzieścia trzy i pół obliczonej in mins.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanych, osobiście lub przez swego pełnomocnika złożyć na ręce Naczelnika Zarządu Komunikacji deklaracją podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń ilości procentu od powyższej sumy na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12 w południe nie będą przyjęte i na takowe żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracje opieczętowane obok adresu „do Zarządu komunikacji w Królestwie Polskiem" powinny mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty około naprawy dzieł faszynowych uszkodzonych na rzece Wiśle pomiędzy Warszawą i Nowogeorgiewskiem, oraz na ubicie zatamowania łachy pod Wólką Suchocińską do licytacji w d. 1 (13) Października 1862 r. odbyć się mającej."

Do każdej deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego lub Kasy Skarbowej Miasta Warszawy na złożone vadium w sumie rs. 560 wyraźniej rubli srebrem pięćset sześćdziesiąt gotowizną lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami, w obligach Skarbowych, albo też w innych papierach publicznych kurs w kraju mających, i kwotę rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji, każdego dnia wyjąwszy świąt i niedziel od godziny 9ej z rana do 3 z południa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1862 r. podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około naprawy uszkodzonych dzieł faszynowych na rzece Wiśle pomiędzy Warszawą a Nowogeorgiewskiem, oraz około ubicia zatamowania łachy pod Wólką Suchocińską i od sumy w kosztorysie na rs. 3734 kop. 23 i 1/2 obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów od sta N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 560 i gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Warszawa d. 19 Września (1 Października) 1862 r.

Naczelnik Zarządu Komunikacji,
Jenerał-Major, Kierbedź.
Naczelnik Kancelarji, F. Beneveni.

(N. D. 4811) *Magistrat Miasta Hrubieszowa.*

Podaje do publicznej wiadomości, w dniu 10 (22) Października r. b. jako w drugim terminie w Magistracie tutejszym, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie przez rok jeden 1863 dochodu kasy Ekonomicznej miasta Hrubieszowa pod nazwą czopowego poczynając od dotychczasowej sumy rs. 1033 wyraźniej rs. tysiąc trzydzieści trzy. Każdy więc mający chęć licytowania obowiązany jest, po zaopatrzeniu się w vadium $^1/_{10}$ części sumy licytacyjnej wyrównywające, przybyć na miejsce i dzień wyżej oznaczony, gdzie i o warunkach licytacyjnych każdego czasu dowiedzieć się może.

Hrubieszów d. 4 (16) Września 1862 r.

(3) Burmistrz,

(N. D. 4925) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowaną publiczność, że dnia 15 (27) Października r. b. w Kancelarji Magistratu miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będzie głośna in minus licytacja na opalanie 15 latarń Rewerberowych w Koninie przez następne lat trzy, licytacja ta rozpocznie się od sumy rs. 279 kop. $82^1/_2$ in minus. Vadium do licytacji tej stanowi się na rs. 28.

Chęć przeto podjęcia się tej entreprzyzy mających w oznaczonym dniu i terminie Magistrat zaprasza.

Konin d. 6 (18) Września 1862 r.

(2) Burmistrz,

(N. D. 4984) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w dniach 1 (13) i 2 (14) Października r. b. każdodziennie o godzinie 5 z południa, odbędą się w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus przed Radą Szczegółową tegoż Instytutu, licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje, a potem głośne na dostawę dla rzeczonego Instytutu, wiktuałów i różnych innych artykułów przez ciąg roku od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. do dnia 19 (31) Października r. p. 1863, samego zaś mięsa od nowego roku poczynając, a to w ilościach przybliżonych, jak następuje:

A. W dniu 1 (13) na dostawę: 1) mięsa wołowego (w żywych wołach) pudów 4000, 2) słoniny pud. 150, 3) sadła pud. 100, 4) smalcu pud. 20, 5) mąki pszennej mątowej przedniej pud. 600, francuzkiej pud. 1800, żytniej pytlowej pud. 3400, żytniej razowej pud. 1600, 6) ryżu pud. 120, 7) kaszy jęczmiennej czetwierti 420, perłowej czetwierti 5, greczanej drobnej krakowskiej czetwerti 50, greczanej grubej czetwerti 70, jaglanej czetwerti 30, 8) grochu okrągłego polnego czetwerti 60, 9) śliwek suszonych pud. 150.

B. W dniu 2 (14) na dostawę: 1) masła pudów 350, 2) jaj kop 1000, 3) piwa marcowego beczek (zwyczajnej miary) 800 i szlacheckiego takichże beczek 120, 4) okowity 10 próby wiader 200, 5) oleju rzepakowego preperowanego do lamp wiader 240, 6) świec łojowych pud. 100, 7) mydła szarego pud. 180 i twardego pud. 25, 8) sody pud. 250, 9) słomy żytniej prostej pud. 4500, 10) siana pud. 1200, 11) owsa czetwerti 62, 12) siemienia lnianego pud. 220.

Licytacje odbędą się na każdy po szczególe objekt. Practia do licytacji oraz wysokość vadiów do każdego artykułu w warunkach licytacyjnych są oznaczone. Vadia utrzymujących się przy licytacji zwrócone zostaną entreprenerom po upływie pierwszego miesiąca rozpoczętych dostaw, a w to miejsce jedno-miesięczne należytości za dostawy, będą z jednego miesiąca na drugi zatrzymywane.

Do licytacji na piwo, przypuszczeni zostaną tylko wykwalifikowani majstrowie piwowarscy, a na świece i mydło fabrykanci mający własne zakłady mydlarskie. Inne warunki licytacyjne będą do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie poczynając od dnia 29 (10) Października r. b.

Wzór do deklaracji dołącza się poniżej.

Warszawa d. 15 (27) Września 1862 r.

Opiekun Prezydujący,
(2) Radca Stanu, Pętkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 15 (27) Września r. b. deklaruję niniejszem podjąć się dla Szpitala Dzieciątka Jezus przez ciąg roku od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b., do dnia 19 (31) Października r. p. 1863 dostawy w miarę potrzeby (wypisać jeden po drugim artykuły, jakie konkurent licytować życzy sobie, z wyrażeniem obok każdego, ceny, liczbą i literami.)

Wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym poddaję się.

Kwit na złożone vadium w kwocie rs. . . dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie przy ulicy . . . . pod Nr. . . .

Warszawa dnia . . . . Października 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Ostrzega się, że deklaracje skrobane, przekreślane, lub poprawiane, przyjętemi nie będą.

(N. D. 5079) *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 (21) Października r. b. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia Starozakonnych za Wolską rogatką egzystującej, odbędzie się licytacja in minus, za opieczętowanemi deklaracjami:

a) Na dostawę żywności koszernej przez cały rok 1863.

b) Na dostawę oleju, świec łojowych i stearynowych, mydła twardego i szarego, sody i t. p. przedmiotów.

Warunki licytacyjne i wzór do deklaracji, przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, w Kancelarji Głównego domu Schronienia Starozakonnych od godziny 10 rano do 4 po południu.

Warszawa d. 18 (30) Września 1862 r.

Zastępca Prezydującego, H. Nusbaum.
(1) Sekretarz Rady, S. Wawelberg.

(N. D. 5066) *Управленіе Начальника Артиллеріи въ Царствѣ Польскомъ.*

Симъ Управленіе Начальника Артиллеріи въ Царствѣ Польскомъ объявляетъ, что будутъ продаватся особыми коммисіями съ аукціоннаго торга, въ г. Варшавѣ, на плацѣ брони или гдѣ признается возможеннымъ съ 24 Сентября (6 Октября) сего года ежедневно отъ 10 до 2 часовъ, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, около 940 парковыхъ и подемныхъ лошадей и въ г. Брестъ Литовскъ со 2 (14) будущаго Октября около 400 такихъ же лошадей принадлежащихъ частямъ помянутой Артилеріи."

Г. Варшава 19 Октября 1862 г.

(N. D. 5077) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Nepomuceny z Ciesielskich i Andrzeja małżonków Roman, Franciszka Ciesielskiego, Bronisławy Ciesielskiej, z własnych funduszów utrzymujących się w Płocku zamieszkałych, przez Śniechowskiego Obrońcę przy Radzie Stanu i Patrona przy Trybunale Płockim czyniących, przeciw Tekli Ciesielskiej wdowie, emerytce, w Płocku zamieszkałej, jako matce i opiekunce nieletnich: Józefa i Feliksy Ciesielskich, których przydanym opiekunem jest Michał Humięcki Urzędnik Rządu Gubernialnego w Płocku zamieszkały, z mocy wyroku Trybunału Płockiego w dniu 5 (17) Czerwca r. b. zaocznie wydanego, odbędzie się przed delegowanym Sędzią Ancypą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału tutejszego, sprzedaż publiczna w drodze działów majątku po niegdy Franciszku Ciesielskim pozostałego, nateraz do SSrów jego należącego, i w ich posiadaniu będącego, mianowicie.

Oddział I. Domu parterowego z dwoma bocznemi przystawkami, masiv murowanego z zabudowaniami i ogrodem owocowym, w mieście Płocku przy ulicy Warszawskiej pod N. 261 i 262 na gruncie wieczysto-czynszowym miejskim położonego, na rs. 3,230 к. 63 oszacowanego, a dochodu rocznego rs. 625 przynoszącego.

Oddział II. Placu wieczysto-czynszowego wraz z drzewami owocowemi, również w mieście Płocku pod N. 296 przy ulicy Kollegialnej exystującego, na rs. 333 otaksowanego.

Opis szczegółowy tych nieruchomości obejmuje taxa przez Biegłych z urzędu mianowanych sporządzona i wyrokiem zatwierdzona, tudzież zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, które w każdym czasie u popierającego sprzedaż Patrona Śniechowskiego i u Pisarza Trybunału Wydziału II. przejrzeć można.

Licytacja rozpocznie się: Oddziału I. od sumy rs. 3230 k. 63, a Oddziału II od sumy rs. 333, jako szacunku przez biegłych oznaczonego.

Pierwsza publikkcja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, na dzień 1 (13) Września 1862 roku godzinę 4tą po południu jest wyznaczony.

Płock d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.

L. Rylski.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji warunków licytacyjnych i zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do trzeciej publikacji i stanowczego przysądzenia nieruchomości w Płocku N 261j262 i placu N. 296, na d. 18 (30) Października 1862 r. godzinę 4 po południu wyznaczony został.

Płock d. 1 (13) Września 1862 r.

Rylski.

(N. D. 5071) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, iż z powodu spełzłych bezskutecznie z poprzednich ogłoszeń terminów, na żądanie Stanisławy i Zygmunta matki z synem Farnezych współwłaścicieli dóbr Konopnicy A. Części Siekierzyńskich zwanej, w Okręgu i Powiecie Lubelskim, Gubernii tegoż nazwiska położonych, odbywać się będzie w Kancelarji podpisanego Rejenta, w dniu 10 (22) Października 1862 r. licytacja na trzechletnie tychże dóbr Konopnicy A. wydzierżawienie, poczynające się z dniem 12 (24) Czerwca 1862 r. a to na ryzyko niedotrzymującej warunków poprzedniej Licytacji Kornellii Siekierzyńskiej.

Relicytacja rozpocznie się od sumy złp. 8200 v. rs. 1230 jako 2/3 części czynszu rocznego przez Kornellę Siekierzyńską ofiarowanego i podług warunków przy protokóle licytacji w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b przed podpisanym Rejentem sporządzonym złożonych, a które w każdym czasie przejrzane być mogą.

Vadium do licytacji złożone być winno na ręce podpisanego Rejenta w kwocie rs. 600 w Listach Zastawnych z dwunastoma kuponami, przyczem nadmienia się, iż stosownie do art. 18. Postanowienia J. O. Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 8 Października 1823 r. w Tomie VIII. Dziennika Praw zamieszczonego, przez doręczenie w kopii niniejszego obwieszczenia, Kornella Siekierzyńska zawiadomioną została.

Lublin d. 17 (29) Września 1862 r.

Feliks Wasiutyński.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4415) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Sikorskiego Felixa lat 30 liczącego czeladnika Młynarskiego, poprzednio pod N. 911 w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w własnej sprawie do Sądu tutejszego najdalej w przeciągu dni 30 przybył, po upływie bowiem terminu tego podług prawa z nim postąpionem będzie.

Warszawa d. 11 (23) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 4423) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tomaszowskiego.*

Około dziewiątego Lipca roku bieżącego we wsi i gminie Stara wieś w Okręgu Tomaszowskim położonej, przez tamecznego włościanina Józefa Płodzidym przytrzymany został błąkający się koń maści siwej, dwa lata liczący.

Wzywa zatem rzeczywistego właściciela aby w ciągu dni trzydziestu po odbiór takowego zgłosił się gdyż w przeciwnym razie koń ten przez publiczną licytację sprzedany zostanie, a szacunek otrzymany za niego na rzecz skarbu królestwa przejdzie.

Tomaszów d. 19 (31) Lipca 1862 r.

za Podsędka, Erest.

(N. D. 4404) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Edwarda Wirtha lat 27 liczącego, czeladnika młynarskiego poprzednio we wsi Sinawie Powiecie Łęczyckim a ostatnio w Częstochowie zamieszkałego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej zapadłego, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, wrazie przeciwnym wedle prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 9 (21) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4361) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, ażeby na Józefa Domańskiego, lat 34, katolika, stałego mieszkańca miasta Konina, byłego dependenta, który jakiś czas przebywał w Warszawie, a następnie w miesiącu Listopadzie r. z. do Konina wytransportowany został, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4431) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Juljana Karwowskiego ostatecznie na miesięcy dwa domu poprawy sądzonego, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia pod transportem Sądowi Poprawczemu dostawiły. Rysopis jego, ma lat 35, wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu czarnych, usta mierne, nos średni, włosów czarnych, nosi hiszpankę.

Łomża d. 16 (28) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, J. Podbielski.

(N. D. 4403) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby Józefa Szołańskiego lat 30 liczącego, wdowca, ostatnio we wsi Troszynie Polskiem, Powiecie Gostyńskim zamieszkałego, obecnie zaś przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Łęczyca d. 11 (23) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 4401) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na Karolinę Bejman cygankę z miasta Janowa pochodzącą, wyrokiem Rządzącego Senatu Dziesiątego Departamentu z d. 24 Lutego (6 Marca) b. r. za kradzież na miesięcy sześć zamknięcia w domu roboczym skazaną ukrywającą się baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia wprost Sądowi tutejszemu dostawić raczyły. Rysopis jej następujący: lat ma 42, wzrost średni, twarz ściągła, włosy czarne, oczy piwne, nos ściągły, usta mierne, znaki szczególne żadne.

Pułtusk d. 13 (25) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dombowski.

(N. D. 4422) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jakie i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwająceo aby na Jankla Fantuch starozakonnego z ws. Parzniewice Okręgu Piotrkowskiego, pochodzącego o potwarcze oskarżenie obwinionego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu okręgowemu transportem pod strażą dostawić raczyły. Rysopis: wzrost dobry lat 68, oczy czarne, włosy i broda czarna i nieco siwe, nos ściągły, twarz ściągła, nosi się pochyło, trudni się zarobkiem jako śpiewak i kuglarz na żydowskich weselach.

Piotrków d. 6 (18) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 4396) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, iżby Marjannę Lewandowską ostatnio we wsi Kamieńczyku gminie Szczkowo Powiecie Włocławskim zamieszkałą, obecnie przed wymiarem kary ukrywającą się, śledzić, ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą odstawić zechciały. Rysopis Lewandowskiej następujący: lat wieku 30, wzrost mierny, twarz okrągła, oczy niebieskie, włosy blond, znaków szczególnych żadnych.

Brześć dnia 11 (23) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 4371) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby Staniława Zielińskiego poprzednio w Łęczycy a ostatnio w Kaliszu zamieszkałego, obecnie zaś przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis jego jest następujący: włosy szatyn, twarz okrągła, oczy piwne, nos i usta mierne, wzrostu wysokiego, ma lat 24.

Łęczyca d. 8 (20) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegialny, Wojcicki.

(N. D. 4329) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Szlomę Bekier lat 26 mającego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu siwych, nosa dużego, ust grubych, zarostu na brodzie małego ciemnego, w tołób lub kapotę ubranego, księgami ludności miasta Krasnobrodu objętego, a ostatnio we wsi Badaczowie gminie Tworyczów czasowo przebywającego, oraz Ignacego Omiotek w wieku średnim będącego, wzrostu dobrego, włosów ciemnych, oczu piwnych, znaków szczególnych żadnych, z Biłgoraja pochodzącego, a ostatnio w mieście Uchaniach oraz we wsi i gminie Metelin przebywającego, obydwóch o kradzież obwinionych ściśle śledziły, i wrazie ujęcia onych Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Janów dnia 4 (16) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 4347) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby staro. Abę Kamińskiego, Garbatym zwanego lat 50, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, nosa grubego, oczu siwych, włosów ciemnych, garbatego, w mieście Wodzisławie Powiecie Kieleckim i gminie Kwasinów Powiecie Olkuskim przebywającego, o kradzież obwinionego na teraz z pobytu niewiadomego śledziły, a wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliszemu odstawiły.

Kielce dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

(N. D. 4349) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Teodozję Berkę v. Bergier córkę kowala poddankę Pruską która tu w Królestwie najprzód we wsi Strzyżowie, we wsi Bobrowniki a następnie we wsi Zawierciu gminie Poręba Mrzygłodzka przy swym ojcu zamieszkiwała skądmiała się przenieść do gminy Gzichów lecz tam nie jest znaną, lat 17 wieku mającą, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosa małego, brody okrągłej, włosów blond ubierająca się po miejskn w spódnicę i kaftan kolorowe, baczną uwagę zwrcały a wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Chęciny dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5053) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilety Lombardowe za N. 32,194 1,195, 33,184 wydane przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 16 Października r. 1862. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (1)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5031) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Wahrman w mieście Lublinie, podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod Nr. 2876 lit. c i $^1/_5$ Nr. 11,773 lit. e, z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kollektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Września 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5030) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektorki Loterji Wejland w m. Zgierzu, podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod Nr. 12884 lit. c, z 5 kl 99 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnych korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Koktorki zapisanemu wypłaconą zostanie.

Wrszawa d. 15 (27) Września 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.